

ZNACZENIE OPINII PUBLICZNEJ
W ŻYCIU PAŃSTWOWEM

FRANCISZEK HOLTZENDORFF

ZNACZENIE

Opinii Publicznej

W ŻYCIU PAŃSTWOWEM



WARSZAWA

BRONISŁAW NATANSON

1899



313477

Дозволено Цензурою.
Варшава, 30 Іюня 1898 года.

I.

Opinia publiczna, jako przedmiot badania umiejętnego.

Opinia publiczna, jako objaw ducha danego narodu, nie powinna być w naukach politycznych pomijana milczeniem. Niepodobna bowiem należycie zrozumieć ani dziejów rozwoju nowożytnych form państwowych, ani też spostrzeganych w polityce kierunków i prądów, bez uwzględnienia tego podniecającego lub hamującego wpływu, jaki opinia publiczna wywierała na poglądy i politykę mężów stanu.

Blüntschi, który niejednokrotnie wypowiadał swoje zapatrywania na znaczenie opinii publicznej, tak się o niej wyraża w swej «Encyklopedyi nauk politycznych»: «Od stu lat niespełna datuje niesłychany wzrost potęgi opinii publicznej w świecie cywilizowanym. Mężowie stanu zmuszeni są liczyć się z tem «nowem mocarstwem». Opinia publiczna stała się powagą w oczach ciemnego tłumu i przedmiotem badań dla myślicieli. Koniecznym warunkiem jej istnienia jest swobodny rozwój życia narodowego, oparty na wolności myśli i krytyki.

Błędem byłoby, według Blüntschi'ego, uważać opinię publiczną za nieomylną i przeto przyznawać jej prawo do

panowania, albowiem zdarzyć się może, że pod wpływem chwilowo rozigranych namiętności, sąd opinii publicznej będzie zmaćony, a nawet sztucznie wyprowadzony na manowce. Atoli również niedorzecznem byłoby pogardliwe lekceważenie opinii publicznej, gdyż stanowi ona pewną potęgę moralną, której źródło tkwi w zbiorowej świadomości społeczeństwa. Dodatnim właśnie jest fakt, że społeczeństwo ma możność wyrobienia sobie zdrowej opinii i moralnego sądu o tem, co jest sprawiedliwe, a co niesprawiedliwe, co dlań niezbędne i pożyteczne, a co szkodliwe i zgubne. Opinię publiczną możnaby porównać do chóru w tragedji klasycznej. W życiu społecznem jest ona tem, czem wyrok sędziów przysięgłych w procesie karnym, tworzy się bowiem pod wpływem mnóstwa najróżnorodniejszych spostrzeżeń i wrażeń; znajduje zaś swój wyraz w najrozmaitszych formach: w zwykłej rozmowie, w kółku rodzinnem, w salonie lub gospodzie, na zebraniach wszelkiego rodzaju, a przede-wszystkiem w prasie i na zgromadzeniach przedstawicieli narodu. Dodać należy, że na opinię publiczną swój przemożny wpływ wywiera duch czasu, który nadaje jej w znacznym stopniu kierunek i rozpęd. Nie można twierdzić, że opinia publiczna jest wszechwładną panią życia społecznego, gdyż spełniać takiej funkcji ani nie jest w stanie, ani się o to nie kusi. Jest ona potęgą społeczną, ale nigdy — władzą». Wogóle Bluntschli widzi stale w opinii publicznej wyraz woli narodu i jako taką na równi z prasą, stowarzyszeniami i zgromadzeniami narodowemi zasadniczo przeciwstawia państwowej władzy.

Zgoła odmiennie traktuje tę kwestyę Hegel. Głos opinii publicznej, zdaniem jego, zasługuje w równym stopniu na szacunek, jak i na pogardę: na szacunek zasługuje dzięki swej istotnej treści, na pogardę — dzięki konkretnej formie, w jakiej bywa wyrażaną. Ponieważ opinia publiczna nie po-

siada zwykle trwałego probierza dla swych sądów, przeto pewna wobec niej niezależność powinna być koniecznym warunkiem przy tworzeniu rzeczy wielkich zarówno w życiu praktycznym, jak i w nauce.

Z odmiennego punktu widzenia niż większość pisarzy politycznych, ocenia znaczenie opinii publicznej Schäffle. Widzi on w niej przedewszystkiem fakt psychiczny życia społecznego, objaw ducha danego narodu; ma on tu przytem na myśli pewien proces koordynacyi duchowej pomiędzy społeczeństwem a jego kierownikami, proces odbywający się na gruncie wzajemnego oddziaływania: czynnego ze strony kierowników, biernego ze strony społeczeństwa. Zdaniem Schäfflego, opinia publiczna jest wyrazem oddziaływania pojęć, obyczajów, ducha i woli narodu na pewne, panujące w danym czasie poglądy, zdania i skłonności. Sądzi on, że bez poparcia opinii publicznej żaden cel społeczny, wymagający udziału całego narodu lub pewnej tylko jego warstwy, nie może być osiągnięty. Znaczenie opinii publicznej zwykle bywa albo przeceniane albo niedoceniane. Wogóle nie przedstawia ona jakiegoś jednolitego prądu, lecz jest zbiornikiem mnóstwa różnorodnych prądów, częstokroć zupełnie ze sobą sprzecznych.

Doniosłość należytego rozstrzygnięcia kwestyi—czem jest właściwie opinia publiczna, uznaną została nietylko w Niemczech. Włoch Vico np. sądził, że postęp kultury danego narodu zależnym jest nie tyle od mądrości garstki jednostek, otoczonej ciemnym i biednym tłumem, ile od przeciętnego poziomu inteligencyi i pojętności całego narodu. Gabba, jeden z nowoczesnych włoskich filozofów prawa, tak się o opinii publicznej wyraża: «głos opinii publicznej jest jednym z najdonioślejszych objawów duchowego życia społeczeństw ludzkich; jest zjawiskiem, na które uczeni i nieuczeni najczęściej powołują się zarówno w swych sądach

o polityce rządu i o stosunkach społecznych, jak i w ocenie postępowania pojedynczych osobistości». A jednak wyznać należy, że nie posiadamy dotychczas jakiegokolwiek bądź zadawalniającej teorii o początku i tworzeniu się opinii publicznej, a nawet, że nie czynimy w celu wyjaśnienia tych zagadnień jakiegokolwiek bądź usiłowań. Albowiem zarówno u nowożytnych jak i starożytnych pisarzy, znajdujemy jedynie pobieżne w tej kwestyi wzmianki.

Przytoczone tu poglądy uczonych, badających opinię publiczną w związku z życiem społecznem i państwem, tłumaczą nam dostatecznie, dlaczego w kwestyi tej zdania, wypowiedane przez mężów stanu, w organach prasy i w parlamentach, są tak rozmaite.

Częstokroć jedna i ta sama osoba, stosownie do okoliczności, to chwali opinię publiczną, to ją gani, to chce w niej widzieć wyrok trybunału, to znowu odmawia jej wszelkiego znaczenia.

Wszelako, wszystkie od wieków wypowiedane poglądy, mimo swą różnorodność, zgadzają się pod jednym względem: uznają w opinii publicznej realną potęgę, z którą rozum polityczny liczyć się każe. Wogóle zaś w nowszej i w starej literaturze prawno-politycznej panuje w tej kwestyi różnica zdań, dająca się sprowadzić do trzech głównych punktów:

1) Co stanowi o przyznaniu danemu sądowi cechy opinii publicznej?

2) Jak powstaje opinia publiczna?

3) Czy twórcą prawomocnym opinii publicznej jest całe społeczeństwo, czy też pewne tylko jego warstwy?

Widzimy więc, iż opinia publiczna stać się może pod wieloma względami przedmiotem badania umiejętnego. Psycholog badać w niej będzie proces wzajemnego oddziaływania duchowego jednostki i społeczeństwa, historyka za-

stanowi odmienne kształtowanie się opinii publicznej w różnych czasach i u rozmaitych narodów; nauka prawa państwowego uwzględni ściśle zależność, istniejącą pomiędzy trwałością form państwowych, a zachowywaniem się względem nich opinii publicznej; dla polityka wreszcie, jeśli chodzi mu o znalezienie punktu wyjścia dla swych czynności, ważnem jest samo stwierdzenie istnienia głosu opinii publicznej w pewnych sprawach i potrzebach państwa.

Nie da się zaprzeczyć, że w wielu krajach opinia publiczna wywiera doniosły wpływ na wymiar sprawiedliwości pod postacią wyroków sędziów przysięgłych lub przez bezpośredni nacisk na sposób myślenia sędziego, dzięki czemu zasługiwać musi na uwzględnienie w ogólnej nauce prawa. Również poczesne miejsce zajmuje opinia publiczna w dziejach rozwoju prawodawstwa kryminalnego; mamy tu na myśli zasady wszczynania dochodzenia sądowego. W krajach takich np. jak Anglia, gdzie bezpieczeństwo publiczne prawie wyłącznie powierzone jest opiece obywateli, gdzie wszczynanie spraw karnych zależy od inicjatywy prywatnej — w krajach tych stosowanie i wykonywanie przepisów prawa karnego w znacznym stopniu zależy od głosu opinii publicznej.

Nie na tem wszakże kończy się doniosłe znaczenie opinii publicznej. Częstoć przekracza ona granice pojedynczego państwa i, znajdując dla siebie przyjazny grunt w sympaty całego cywilizowanego świata, gromi i powstaje przeciwko gwałtom, uciskowi, złamaniu umów i barbarzyństwu.

Wreszcie nadmienić musimy o znaczeniu opinii publicznej w dziedzinie ekonomicznego życia narodu, od niej bowiem w znacznym stopniu zależnym dziś jest kredyt państwowy, wartość papierów państwowych, oraz przebieg kryzysów ekonomicznych. Wielkie giełdy Europy i Amery-

ki odczuwają na sobie ten wpływ. Już sam fakt panowania opinii publicznej na międzynarodowym rynku pieniężnym wystarcza do uwidocznienia, w jak wysokim stopniu współczesne państwo w najważniejszych swych czynnościach (kredyt i wypłacalność) zależnem jest od potężnego, poza wpływami państwa stojącego, czynnika. Wszystkie giełdy europejskie zgodnie o tem świadczą, że polityka zagraniczna tych państw, które potrzebują kredytu, najbardziej podlega wpływowi opinii publicznej.

Wszechstronne zbadanie istoty i znaczenia opinii publicznej byłoby zadaniem wdzięcznem i pożądanem, przekraczałoby jednak rozmiary niniejszej pracy. Celem tej pracy będzie wykazanie roli opinii publicznej w dziejowym rozwoju ludzkości, określenie samego jej pojęcia (Begriff) i znaczenia oraz wyjaśnienie tajemnicy jej powstawania, w końcu rozpatrzenie kwestyi stosunku jej do nowożytnego państwa.

II.

Opinia publiczna w świecie klasycznym i w wiekach średnich.

Już w świecie starożytnym opinia publiczna posiadała prawo obywatelstwa, chociaż w szczupłych republikach miejskich, o rządzie demokratycznym, gdzie wola narodu, na placach lub w zgromadzeniach wyrażana, stawała się bezpośrednio prawem—rola opinii publicznej jako czynnika politycznego z konieczności musiała być nieznaczną. Również ograniczonym był i terytoryalny zakres jej wpływu.

Poza tem, w Grecyi głos opinii publicznej znajdował swój wyraz chyba w zmiennych, przez Arystofanesa wyśmianych, zachciankach demosu lub w poglądach, które pisarze tragiczni wygłaszali przez usta chóru. Bądź co bądź trybuna i teatr przedstawiały wówczas najlepsze narzędzie do podsuwania tłumom nowych poglądów i myśli. Narzędziem tem jednak należało się posługiwać nader ostrożnie wobec zawistnego tłumu, w którego ręku spoczywała tak niebezpieczna dla wszelkich śmiałych myśli broń, jak ostracyzm. To też pisarze i mówcy starali się zazwyczaj umyślnie zasłaniać indywidualną stronę wygłaszanych przez nich poglądów i podawali je słuchaczom w takiej formie, że poglądy te zdawały się w niczem nie odbiegać od powszechnie przyjętych zdań ogółu. Nawet Sokrates, który nie umiał, jak inni, podszywać się pod poglądy ogółu i niepostrzeżenie podsuwać mu swojej nauki, czuł się zmuszonym do wynalezienia podpowiadającego mu jakoby myśli dajmona dla uniknięcia w ten sposób nienawiści, jaką tłum ścigał wszelką oryginalność.

Opinia greckiego demosu dąwiła do tego stopnia wszelką myśl indywidualną, że sąd jednostki dawał się bezkarnie wyrazić jedynie pod formą bezimienną np. głosu bóstwa lub zmyślonej postaci w poezyi. Nie mógł wyłamać się z pod wpływu tej demokratycznej tradycyi nawet Arystoteles, który w III księdze swej «Polityki» tak o opinii publicznej się wyraża: «Albowiem gdy połączy się z sobą wielu ludzi, z których każdy z osobna nie jest moralnie doskonałym, to stworzą całość lepszą, niż niewielu razem wziętych, nawet najdoskonalszych, gdyż w masie każdy prawdopodobnie posiada cząstkę cnoty i mądrości, które w połączeniu dadzą się przyrównać do człowieka wielonogiego, wielorękiego, obdarzonego wielu zmysłami, a w tym samym stopniu — charakterem i siłą inteligencyi. Dla tego też masa

lepiej sędzi i ocenia utwory poezyi i muzyki, gdyż jeden widzi jedną, drugi—drugą stronę, a wszyscy razem ogarniają całość. Czy powyższe rozumowanie da się zastosować do każdego demosu, — to kwestya nierozstrzygnięta, wszakże nie stoi na zawadzie, by w tym lub innym wypadku, uznać je za sprawiedliwe. Stosownie też do tego możemy rozstrzygnąć kwestyę: jakie prawa powinien posiadać ogół wolnych obywateli? Z jednej strony niebezpiecznem byłoby utworzyć dla wszystkich dostęp do wyższych urzędów, lecz z drugiej strony zamknięcie tego dostępu wywołałoby stan jeszcze niebezpieczniejszy. Pozostaje jedno wyjście — dopuścić wszystkich do udziału w naradach nad sprawami państwowemi».

Widzimy więc, że Arystoteles, tak mało sympatyzujący z zasadami demokratycznymi, przyznaje jednak opinii publicznej prawo kontrolowania czynności państwowych i czuwania nad sprawowaniem urzędów. Nadanie opinii takiej roli da się wytłómaczyć ówczesną potrzebą stworzenia przeciwwagi w walce z tyranią i oligarchią. I rzeczywiście, w żadnej z kwestyi politycznych starożytna opinia publiczna nie występowała tak bezwzględnie, jak w stałem i powszechnem potępieniu tyranii i «usprawiedliwianiu tyranobójstwa».

Wszystko, cośmy tu powiedzieli o demokracji greckiej, da się w ogólnych zarysach zastosować i do Rzeczypospolitej rzymskiej w ostatnim okresie jej istnienia, z tą wszakże różnicą, że w Rzymie *de facto* i *de jure* władza urzędników państwowych była daleko większą, trwałość działających instytucyi—pewniejszą, a opozycja mas przeciw rozporządzeniom senatu i nielubianym wodzom—mniej skuteczną niż w Grecyi. Wogóle w okresie rozkwitu Rzeczypospolitej, opinia publiczna w Rzymie nie posiadała inicjatywy na zgromadzeniach ludowych, gdyż brak jej było tych

narzędzi, któremi rozporządzała w Grecyi: wpływowej literatury i dramatycznej poezyi.

Natomiast rzymianie posiadali takie instytucye, jak veto trybunów i cenzura obyczajów (*censura morum*), które były wyrazem opinii publicznej w kwestyach moralności nie tylko obywatelskiej lecz i politycznej. Właściwem zadaniem «cenzury obyczajów» było czuwanie nad moralnością w tych sferach życia społecznego, które nie podlegały surowej opiece państwa i wymykały się z pod działania prawa rodzinnego (*judicium domesticum*). W sferze stosunków rodzinnych i domowych — których polityczne znaczenie rzymianie daleko lepiej rozumieli niż grecy — «*censura morum*» zazwyczaj była wyrazem czci i przywiązania ogółu do dawnych tradycyi i ideałów.

Wspomnieć tu jeszcze należy o pewnej funkcji opinii publicznej, którą spełniała ona wyłącznie w rzymskiem społeczeństwie. Pod postacią tak zwanej «*existimatio*» służyła opinia za probierz czci obywatelskiej. W pierwszym mianowicie okresie istnienia rzeczypospolitej zdarzały się wypadki, że zgromadzeni na forum obywatele rzymscy wypowiadali swój sąd o wartości moralnej pojedynczego obywatela, sąd oparty nie na abstrakcyjnych pojęciach o czci i honorze wogóle, jak np. nasze kodeksy karne, lecz na wszechstronnej ocenie charakteru i czynów danej jednostki.

Pod koniec rzeczypospolitej, jak świadczą o tem mowy Cicerona, opinia publiczna odegrała wybitną rolę w wymiarze sprawiedliwości: wyroki trybunałów karnych stosowały się w równym stopniu do nastroju opinii, jak do pisanej litery prawa.

Z upadkiem wszakże rzeczypospolitej zmienić się musiało i stanowisko opinii publicznej w życiu państwowem. Albowiem z jednej strony wzmogła się władza Cezarów i urosło znaczenie cezarskiej biurokracyi, z drugiej zaś — ta-

jała tradycya dawnych praw senatu, a tłum ulicznej czerni był słabym zaledwie cieniem dawniejszych zgromadzeń ludowych. Wreszcie z czasem, gdy senat utracił resztę swego znaczenia, znikła zarazem nietylko potrzeba, lecz sama możność wypowiedzania się publicznego. Wszelka głośna krytyka spraw państwowych lub osoby Cezara poczytaną być mogła za zbrodnię. Niektórzy z Cezarów postępowaniem swem względem niezależnych senatorów, i nałożeniem kary za «*libellus famosus*» dowiedli, że w duszy ich tchórzostwo walczyło o lepsze z tyranią. W głosie niezależnej opinii publicznej słyszeli oni groźbę nie tylko dla swej osobistej władzy lecz i dla bezpieczeństwa publicznego.

Pozostaje nam jeszcze rozpatrzyć znaczenie i rolę opinii publicznej w chrześcijańskich społeczeństwach wieków średnich. Sądzimy, że znacznie ułatwimy sobie to zadanie, gdy przypomnimy ówczesne warunki, które powinny były wpłynąć na proces tworzenia się opinii, a mianowicie: ówczesne środki duchowego obcowania, terytoryalną odrębność części składowych ówczesnych mocarstw, rozpadnięcie się społeczeństwa na kasty i stany, rozdział pomiędzy świeckością a klerem, wreszcie stosunek państwa do kościoła. Przez długi czas kościół dzierżył wyłącznie w swem ręku ster opinii publicznej i to nie tylko w kwestyach religijnych, w których raz przyjęte dogmaty same przez się wykluczały wszelką możliwość indywidualnych poglądów. Nadto, wszelka zbiorowa opinia o sprawach świeckich mogła wywierać wpływ jedynie w granicach pewnego stanu. Możemy zatem powiedzieć, że średniowieczne społeczeństwa, dzięki swej wyłącznie stanowej organizacyi, nie znały opinii publicznej w ścisłym znaczeniu tego słowa, posiadały natomiast ich tyle, ile było stanów; najczęściej te stanowe opinie znajdowały swój wyraz w międzystanowych walkach, orężem zaś ich był miecz i satyra. Wyjątkowo tylko

spotykamy objawy opinii publicznej, ogarniającej całe społeczeństwa. Takim objawem były wyprawy krzyżowe, które, mając swe źródło we wspólnych wszystkim uczuciach religijnych, znakomicie przyczyniły się do spotęgowania budzącej się opinii. Pod koniec wieków średnich widzimy zjawisko podobne—wzrost opinii publicznej, która przybiera tu wszakże kierunek odmienny: wskazuje potrzebę reformy kościoła, występuje przeciw demoralizacji duchowieństwa i stwierdza rozprzężenie organizacji kościelnej.

III.

Opinia publiczna w czasach nowożytnych.

Trzy doniosłe fakta dziejowe od końca wieków średnich zmieniają zupełnie średniowieczny charakter opinii publicznej.

Pierwszym z tych faktów był prąd humanistyczny epoki odrodzenia, który, skąpany w czystym źródle literatury klasycznej i z niej czerpiący swe polityczne ideały, wypełnił nową treścią rodzący się świat idei, wyzwolił naukę z pęt klasztornej scholastyki, a sumienie od uciskającej je powagi kościoła. Humanizm był i pozostanie łącznikiem duchowym, jednoczącym wszystkie wykształcone warstwy nowożytnych społeczeństw. Drugim z tych faktów był wynalazek druku, który zrazu posiadał jedynie znaczenie dla świata uczonego, za czasów wszakże Reformacji wielce się przyczynił do wzmożenia politycznego i religijnego ruchu. Trzecim nakoniec faktem było utworzenie się wielkich mocarstw, skupiających rozległe obszary pod berłem absolutnego monarchy.

Pod wpływem tych nowych czynników, nowożytna opinia publiczna przybiera zgoła odmienną postać od tej, jaką posiadała w demokratycznych państwach starożytnych i w stanowych korporacjach wieków średnich. Dawniej proces tworzenia się wspólnych poglądów i idei odbywał się drogą bezpośredniej wymiany myśli pomiędzy członkami danego społeczeństwa. W rozległych państwach, których ludność nadto dzięki ekonomicznym warunkom, rozpadała się na miejską i wiejską, terytoryalne przeszkody uniemożliwiały podobną, bezpośrednią, całe państwo ogarniającą wymianę myśli. W wiekach średnich łącznikiem w duchowym życiu społeczeństw chrześcijańskich był wyłącznie kościół. Z wynalazkiem druku wszakże, głos opinii publicznej, niezależnie od kościoła, zyskuje w drukowanym słowie potężne narzędzie przenikania w najdalsze zakątki cywilizowanego świata.

Aczkolwiek wynalazek druku rozszerzył zakres osobistego wpływu wybitnych jednostek i stworzył warunki sprzyjające rozpowszechnieniu się idei i duchowemu rozwojowi narodów, to jednak ujawnianie się opinii publicznej spotykało nieprzewyciężone przeszkody w ogólnym kierunku ówczesnego politycznego życia. Wymiar sprawiedliwości i cała administracya państwowa spoczywały w ręku uczonej biurokracyi. Tajemnica niezrozumiałej procedury sądowej, panowanie obcego prawa rzymskiego, które wyparło zewsząd swojskie prawa obyczajowe, zniechęcały ogół i osłabiały zainteresowanie się sprawami publicznymi. Wraz z zanikiem resztek swobód gminnych i prawa obyczajowego mógł zrodzić się pogląd, że wszelka publicznie wypowiedziana o sprawach państwowych opinia jest indywidualnem wykroczeniem przeciwko porządkowi społecznemu. Z tym poglądem spotykamy się nawet w «Utopii» Tomasza Morusa.

Wreszcie prawo swobodnego wypowiedzania opinii znalazło w końcu XVI wieku silną przeszkodę w cenzurze.

Prawo publicznego wypowiedzania sądów o sprawach państwowych i kościelnych stało się kwestyą prawa państwowego. Ta sama wszakże cenzura przyczyniała się mimowoli do rozbudzenia w Europie opinii publicznej, która szczególnie po zwycięztwie drugiej rewolucyi w Anglii szybko zaczyna rosnać w siłę i znaczenie.

Już pod koniec XVIII w. widzimy opinię publiczną, występującą zgodnie i z niesłychaną mocą na całym obszarze cywilizowanej Europy. Powstaje ona przeciwko bezdusznej rutynie i pedantycznemu formalizmowi biurokracyi, okrywającej swe czynności ścisłą tajemnicą, przeciw okrutnemu prawodawstwu, wreszcie przeciw opacznemu wymiarowi sprawiedliwości.

Cenzura i brak jawności w czynnościach państwowych nadały właśnie wiekowi XVIII miano wieku rozkwitu opinii publicznej. Prześladowania, których doznali wolnomyślni pisarze ze strony kościoła i państwa, ucisk ze strony cenzury, który uczynił Holandję od XVII wieku ogniskiem wolnej myśli—wszystko to było silnym bodźcem do rozbudzenia ducha krytyki. Tak rósł i wzmacniał się duch nienawiści do starych i przeżytych instytucyi. Już nie dogmaty kościelne, lecz przywileje możnowładztwa i duchowieństwa stają się przedmiotem namiętnych napaści ze strony bojowników opinii publicznej, którzy we wszystkich krajach Europy łączą się pod hasłem humanizmu, oświaty i dobra powszechnego. Nawet tajemnicze wolnomularstwo, pomimo swej skłonności do arystokratyzmu i wstrętu do tłumy, staje się pośrednim organem opinii publicznej.

Przed wybuchem francuzkiej rewolucyi powszechnie panowało przekonanie, że niebawem nastąpić musi nowy porządek rzeczy. W głosach opinii publicznej przodowała

literatura francuzka. Twórcami zaś i zwiastunami tej wszechświatowej opinii byli angielscy deści, Montesquieu, Diderot, encyklopedyści francuzcy, Rousseau, Mirabeau, a przede wszystkim Voltaire, który najjaśniej sformułował panujące poglądy wieku oświaty i najszerzej je rozpowszechniał.

Ażeby zdać sobie sprawę z bezprzykładnej potęgi, do jakiej doszła opinia publiczna w drugiej połowie XVIII wieku, wystarczy przypomnieć podjętą przez nie zwycięską walkę przeciwko ówczesnemu prawodawstwu karnemu. Światli monarchowie, jak Fryderyk Wielki, Katarzyna II, Józef II i Leopold Toskański posłuszni byli jej głosowi, pod jej naciskiem sędziowie łagodzili surowość starego prawodawstwa, kary, połączone z okaleczeniem zostały zniesione, tortura ograniczona i stopniowo usunięta. Gdy Voltaire podniósł głos w sprawie popełnionego nad Janem Calas'em sądowego morderstwa, to spotkał w opinii publicznej całej Europy takie uznanie i sympatyę, jakich dziś dla podobnej sprawy nikt już pozyskać by nie mógł. Pisma, wyrażające niezadowolenie europejskiej publiczności, z powodu tradycyjnych nadużyć, rozchodziły się szybko i szeroko. Beccaria i Howard znaleźli słuchaczy nie tylko we własnej ojczyźnie, lecz w całym cywilizowanym świecie. Najznakomitsi uczeni poruszali kwestyę, wzbudzające powszechne zainteresowanie.

W historyi rozwoju opinii publicznej z epoki przed rewolucją francuzką, najbardziej uderza nas zupełny prawie brak wpływowej prasy codziennej, ówczesna bowiem prasa wszystkich krajów znajdowała się dopiero w okresie dzieciństwa. Przewódcami i kierownikami opinii były wielkie imiona, które, według wyrażenia Malesherbes'a, były tem dla ogółu, czem mówcy rzymscy lub ateńscy — dla zebrań ludowych. Necker nazywa opinię publiczną «*puissan-*

ce invisible, qui sans tresors, sans gardes et sans armée, donnait des lois à la ville, et jusque dans le palais des rois» (niewidzialną potęgę, która bez pieniędzy i bez armii dyktowała swe prawa miastom i królom).

Od połowy bieżącego stulecia, gdy zasady wielkiej rewolucyi francuzkiej zapanowały nie tylko we Francyi, lecz w większości krajów europejskich, w rozwoju opinii publicznej dają się zauważyć pewne zmiany. Przedewszystkiem znikło dawne przeciwieństwo pomiędzy niejawnością procedury państwowej, a prawem publicznej krytyki. To ostatnie zostało wreszcie uznanem, podczas gdy dawniejsze jego ograniczenia podniecały tylko powszechną ciekawość. Opinia publiczna straciła na dawnej sile napięcia od chwili, gdy czynności państwowe stały się jawnymi.

Prasa codzienna poczęła się stopniowo rozrastać. Peryodyczna forma stała się niezbędną, nie tylko dla publicystyki, ale nawet dla prac naukowych. Dzisiejsza lekka lektura zyskała takie rozpowszechnienie, że ściąga na siebie lwią część uwagi czytającego ogółu, oczywiście z uszczerbkiem dla spraw poważniejszych.

Dzięki temu zapanowaniu prasy w naszych czasach, uwaga publiczności bywa z dnia na dzień bezustannie drażnioną i skierowywaną na najrozmaitsze przedmioty, nie mające z sobą żadnego wewnętrznego związku. Wrażenia dnia zmieniają się, przemijają bez przerwy.

Zdarzenia, które przed stu laty z pewnością przez całe miesiące zaprzętałyby umysły, dziś, dzięki szybkiej zmianie wiadomości, otrzymywanych z różnych stron świata, już po kilku dniach zacierają się w pamięci. Ciekawem byłoby zbadać, jakie zmiany w umysłach czytającej publiczności sprawiło dzisiejsze rozpowszechnienie gazet. Zdaje się, że te z całego świata codziennie nadsyłane sprawozdania o wypadkach, nieszczęściach i zbrodniach zmniejszyły

w czytelniku wrażliwość i spostrzegawczość umysłu, oraz samodzielność sądu, osłabiły w społeczeństwie węzły sympatii powszechnej, a natomiast powiększyły obojętność dla dobra powszechnego. Do tego przyczynia się również i przewaga ekonomicznych interesów i błyskawiczna szybkość, z jaką telegraf rozsiewa po świecie niepewne wieści i spotęgowany przez środki komunikacji ruch ludności, i zanik interesów lokalnych i wreszcie rozszerzenie praw politycznych na masy.

Opinia publiczna XIX w., szczególnie drugiej jego połowy, zasadniczo różni się od opinii wieku XVIII. Różnica ta dotyczy nie tylko treści i przedmiotu, — co byłoby naturalnem i koniecznem — lecz przede wszystkim leży w samym procesie tworzenia się opinii, w warunkach jej wzrostu, w sile jej wpływu, w formie wypowiedzania się, w zakresie objętych przez nią przedmiotów i w głoszonych przez nią zasadach społecznych. Brak nam tych dążeń idealnych, które cechowały naszych przodków. Aczkolwiek i dziś opinia publiczna nie jest obojętną na międzynarodowe stosunki państw, to stawia sobie wszakże wszędzie cele bliższe — narodowo-państwowe. Namiętne walki dzisiejszych partyi politycznych uwydatniają jeno ostre kanty antagonizmów społecznych, zacierając idee ogólne, tkwiące w samym duchu narodu. Dzięki zwycięztwu idej rewolucyjnych, znikły nie tylko przywileje stanowe na kontynencie europejskim, lecz także i powaga warstw rządzących została, podkopaną przez dążenie do powszechnej równości.

Porównanie opinii publicznej w rozmaitych krajach prowadzi nas do wniosku, że obok pewnych znamion ogólnych, posiada ona i odrębne charakterystyczne cechy, zostające w zależności od narodowości, historycznego rozwoju i formy rządu danego narodu. W Anglii np. opinia publiczna zarówno pod względem treści, jak formy, różną jest

od opinii publicznej w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki, we Francyi, Hiszpanii i Włoszech inną jest niż w Niemczech. Ciesząca się w Hiszpanii powszechnem uznaniem walka byków potępiana jest przez opinię publiczną całej Europy jako niemoralna i barbarzyńska.

W państwach demokratycznych jak np. w starożytnych Atenach, gdzie władza prawodawcza spoczywa w ręku wszystkich obywateli, bezpośrednio podających swe głosy na zgromadzeniach i gdzie wszyscy urzędnicy, dzięki zasadzie obieralności, łatwo mogą być usuwani z urzędów, opinia publiczna posiada wszelkie prawa do wyrażania swych żądań, a jednak faktycznie nie jest samodzielny politycznym czynnikiem, gdyż, skoro raz już została wyrażoną, w każdej chwili ma zapewnione spełnienie swych żądań. Natomiast w takich nawet państwach jak Turcyja, potrafi ona dać uczuć rządowi swą faktyczną siłę i zaważyć na szali, gdy chodzi o rozstrzygnięcie takich kwestyi, jak wypowiedzenie wojny lub zawarcie pokoju.

Najstosowniejszą oceną dla politycznej działalności opinii publicznej jest w naszych czasach system reprezentacyjny i parlamentarny ustrój państwowy. Ten ostatni bowiem oparty jest na stanowczem przeciwieństwie pomiędzy względnie samodzielnym, w swych czynnościach niezależnym, lecz prawnie odpowiedzialnym rządem — a formalnie niezależną i zgoła nieodpowiedzialną opinią publiczną. Pośrodkiem ogniwem między stałą i niewzruszoną władzą monarchiczną a wiecznie zmiennymi prądami opinii publicznej jest parlament.

Rozstrzygająca większość w parlamencie tworzy się przez wybory, których rezultat zależnym jest od danego nastroju opinii publicznej. Tym sposobem polityczny wpływ opinii publicznej ujęty jest w pewne prawidłowe karby. Ona to bowiem posyła swych posłów do parlamentu i jeżeli zdo-

ła stworzyć tam większość, dostarcza ukoronowanemu budowniczemu budulcu do składania ministerów, kieruje prawodawstwem, a wreszcie gdy z biegiem czasu posłowie przestaną być jej wyrazicielami, wydaje po rozwiązaniu parlamentu swój wyrok, który zamienia dawniejszą mniejszość parlamentarną na przyszłą większość.

Już przed stu laty De Lolme wypowiedział w zastosowaniu do Anglii myśl, którą później Bluntschli uogólnił, że opinia publiczna jest objawem potęgi społeczeństwa w przeciwstawieniu do władzy państwowej. Pod tym względem Anglia pozostaje do dnia dzisiejszego krajem klasycznym. W Anglii wcześniej niż w innych państwach pozyskała opinia publiczna na równi z prasą rację i prawo bytu. Trudno jest w dziejach jakiegobądź państwa wskazać taki moment, w którym opinia publiczna tak czy inaczej, w szczupłym chociażby zakresie, nie oddziaływała na bieg wypadków.

To, co dziś uznajemy za zupełnie sprawiedliwe i oczywiste, przed stu laty uchodziło powszechnie, z wyjątkiem może Anglii, za nieprawne i niebezpieczne dla państwa. Zresztą nawet i w Anglii Tomasz Morus (wprawdzie w 1516 roku) dopatrywał w publicznym krytykowaniu rządu—zbrodni, godnej kary śmierci.

Przyznać należy, że uznane dziś prawo udziału opinii publicznej w życiu politycznym jest owocem współczesnego ustroju państwowego. Zaznaczymy tu godny uwagi fakt, że prawo to w Anglii istniało, historycznie rzecz biorąc, przed zjawieniem się prasy, i początek jej nawet dało; stąd też wolność prasy była w Anglii wyrazem wspólności interesów społeczeństwa i państwa, podczas gdy na kontynencie od czasu rewolucyi francuzkiej uważaną była za wyraz prawa, przysługującego każdej jednostce.

Różnica ta jest zasadniczą. W Anglii, zanim jeszcze prasa zdołała wydoskonalić swą technikę, już opinia publi-

czna posiadała w postaci parlamentu organ do rozwinięcia praktycznej działalności politycznej—organ, którego brakowało innym państwom europejskim — i mogła rozwijać się drogą publicznych rozpraw. Ta okoliczność tłumaczy nam różnicę, jaką dostrzegamy pomiędzy zwyczajami politycznymi w Anglii i w państwach kontynentalnych. Dzięki tradycyi narodowej, dzięki swemu historycznemu rozwojowi, prasa angielska uważana jest za organ, jakoby za usta całego społeczeństwa. Tymczasem odwrotnie, według panujących na Kontynencie indywidualistycznych zasad nauki prawa (naturalnego), prasa jest narzędziem jednostki, służącym do wywoływania, tworzenia, wyjaśniania opinii publicznej lub do jej zwalczania i bałamucenia i rozumiana jest tak, jakgdyby jednostka posiadała nietylko prawo przeciwstawiania swego indywidualnego głosu woli rządu, wyobrażającego wolę zbiorową, lecz jakgdyby również uprawnioną była do żądania dla siebie posłuchu u całego społeczeństwa.

Prasa kontynentalna, pozbawiona poczucia tradycyi, wykazywała zawsze tendencję do bezgranicznego rozszerzania wolności jednostki. W Anglii, przeciwnie, prasa stała na straży praw i swobód ogółu społeczeństwa i broniła je od zamachów ze strony mężów stanu, a na wolność indywidualną zapatrywała się jedynie jako na część ogólnego, wyrobionego historycznie, przez wieki uświęconego prawnego porządku.

IV.

Czem jest opinia publiczna?

Dzieje współczesnych państw cywilizowanych uczą nas, że opinia publiczna jest objawem ducha narodu, obja-

wem ruchliwym i zmiennym jak fala. Nie posiada ona cech władzy rozstrzygającej i rozkazującej jaka przystoi władzy, ani też nie może być rozpatrywana jako wola stale dążąca do ucieleśnienia się w faktach; jest ona raczej instantacją doradczą, która wydaje swój sąd o faktach spełnionych lub ocenia zamiary, mające urzeczywistnić się w przyszłości.

Znaczenie i powaga opinii publicznej uwydatnia się najdosadniej w tych wypadkach, gdy rząd czuje się zmuszonym do szukania rady i poparcia w samym społeczeństwie. Jako czynnik doradczy, moralny, w życiu społecznym, opinia publiczna nabiera praktycznego znaczenia dzięki swemu wpływowi na pobudki i motywy, któremi kierują się w swej działalności zarówno prywatne jednostki, jak mężowie stanu, a nawet panujący. W stosunku do polityki rządowej opinia publiczna spełnia swe zadanie w dwojaki sposób: o ile ma do czynienia z faktem już dokonanym, to, względnie do jego następstw, może chwalić lub ganić zamiary rządu, — o ile zaś uprzedza te zamiary — może je popierać lub przed nimi ostrzegać. W jednym i w drugim wypadku głos opinii publicznej posiada praktyczną doniosłość, gdyż, nawet gdy chodzi o fakt już dokonany, wszelka pochwała ze strony opinii jest zarazem dla rządu zachętą do powtórzenia tej samej taktyki, o ile nadarzą się podobne okoliczności, — a wszelka nagana powinna być uważana przez rząd jako ostrzeżenie na przyszłość lub jako żądanie powtórnego sprawdzenia tych danych, które skłoniły go do spełnienia danego czynu.

Nawet nie wyrażona jeszcze opinia publiczna może w pewnych wypadkach swój wpływ wywierać. Ma to miejsce wtedy np. gdy ktoś, przygotowując w tajemnicy doniosły akt państwowy, usiłuje na podstawie analogii i przykładów z przeszłości odgadnąć, jak się względem danego zamiaru zachowa opinia publiczna.

Dzięki swojemu praktycznemu kierunkowi, opinia musi z konieczności zostawać w ścisłym związku z zagadnieniami dnia, dotyczącymi życia społecznego. Zajmuje ją tylko wczorajsza przeszłość lub jutrzejsza przyszłość, fakty zaś z odległej przeszłości interesują ją o tyle jedynie, o ile okazują jeszcze swój wpływ na życie współczesne lub o ile dadzą się z wypadkami ostatniej daty powiązać. Tak np. opinia publiczna, opierając się na istniejącem w społeczeństwie uczuciu wdzięczności lub słusznej dumy narodowej, może aprobować, a nawet żądać uczczenia pamięci wielkiego człowieka uroczystym jubileuszem lub wystawieniem pomnika.

Już samo pojęcie *opinii publicznej* wskazuje, że musi ona być w jakikolwiekby sposób wyrażoną, niekoniecznie nawet za pomocą słowa i pisma. A skoro raz już została wyrażoną, zachowuje całą swą powagę i wpływ do czasu zmiany warunków, które ją były wywołały. W zdrowym organizmie społecznym opinia tworzy się i oddziaływa w taki sam sposób, jak prawo obyczajowe, które powstaje zwolna i niepostrzeżenie drogą powtarzających się poglądów i nawyknień i, lubo nigdzie nie zapisana, wywiera wpływ swój jedynie, przez to, że tkwi bezpośrednio w świadomości ogółu. Dlatego też prawu obyczajowemu towarzyszyły zwykle przez wieki przekazane tradycyjne mniemania i poglądy. Szybka zmienność i szerokie rozpowszechnianie się dzisiejszego prawodawstwa nie pozostawiają ani czasu ani miejsca na powolny, organiczny rozwój prawa obyczajowego. To samo dzieje się dziś i w sferze tradycyjnych poglądów politycznych od czasu, gdy rewolucya francuzka zniszczyła historyczne podstawy, na których one spoczywały. Pozostały z nich jeszcze tylko resztki tradycyjnych przesądów w postaci niechęci międzystanowej i wzajemnej niewiary — zabytku wieków średnich.

W starożytnych gminowładczych republikach takie *existimatio* lub *vox populi* nie posiadały żadnych dodatkowych określeń co do formy, w jakiej mogły być wyrażane, a jednak były potęgami społecznymi tylko dzięki duchowej, jedności i zamkniętemu życiu narodu. I nie trzeba było wówczas uciekać się ani do świadectwa dokumentów, ani do sumiennych notowań, ani do całego arsenału domysłów i wskazówek, jak to częstokroć czynimy dziś, gdy chodzi nam o rozpoznanie opinii publicznej.

Dopiero w naszych czasach, gdy o stopniu społecznej wartości danej jednostki rozstrzyga zasób wyznawanych przez nią własnych a oryginalnych poglądów (tak samo jak materyalne środki wyrokują o jej stanowisku ekonomicznym) — dopiero dziś przeciwieństwo pomiędzy opinią publiczną a opinią jednostki nabiera tak doniosłego znaczenia, że na każdym kroku musimy zadawać sobie i rozstrzygać pytanie: czy pewne, głośno wypowiedzane poglądy posiadają charakter opinii ogółu, czy są właściwie prawdziwą czy fałszowaną opinią publiczną.

Pierwszą zaraz trudność przy rozstrzyganiu tego pytania napotykamy w przeprowadzeniu linii granicznej pomiędzy opinią publiczną a wypowiedzianą publicznie opinią pojedynczych osobistości, łącno bowiem popełnić możemy tu błąd, przyjmując znajdujące posłuch indywidualne poglądy za głos ogółu.

Opinia publiczna, jako kategoria społeczna jest czemś zgoła odmiennem od sumy pojedynczych opinii, publicznie wypowiedzianych. Zdarzają się bowiem wypadki, że właściwa opinia publiczna bezspornie za takową uznana, — milczy, podczas gdy sprzeczne z nią indywidualne poglądy znajdują publiczną obronę.

Ani mniejsza lub większa jawność wypowiedzanych opinii, ani nadawanie im formy literackiej, ani też szersze

ich rozpowszechnienie za pomocą druku—żaden z tych warunków nie może służyć za probierz przy określaniu tego, co nazywamy opinią publiczną.

Dla trafnego rozpoznania istoty opinii publicznej i odróżnienia jej od indywidualnej, należy przedewszystkiem w każdym poszczególnym wypadku odnaleźć i wykazać dwie rozstrzygające cechy t. j. określić właściwości żywiołu, który powołuje do życia opinię i stwierdzić obecność autoritetu, orzekającego o jej sile.

Niema wątpliwości, że używany od dawna w literaturze politycznej angielskiej (skąd przeszedł do Niemców i Francuzów) utarty termin *public opinion* był uważany za równoznaczny z *common opinion* lub *opinion of the public*, t. j. opinią tej publiczności, która, nie biorąc czynnego udziału w dramacie państwowym, stanowiła jakby galerię widzów, dających poklask lub wyrażających niezadowolenie.

Podobnie w publicystyce zeszłego stulecia używane było dla oznaczenia opinii publicznej wyrażenie *sentiment of the people* t. j. uczucie narodu. Dlaczego odrazu nie używano daleko właściwszego terminu *opinia narodu*, trudno odgadnąć, możemy się wszakże domyślać, że przyczyną tego był panujący podówczas powszechnie pogląd na parlament, który w braku prasy periodycznej, uchodził za jedyny organ *opinii* narodu. Ponieważ prawo ogłaszania drukiem treści obrad parlamentu pierwotnie nie istniało (do 18-go wieku prawo to było kością niezgody w słynnej walce między prasą a parlamentem), stopniowo więc pod nazwą *opinii publicznej* poczęto rozumieć wypowiedziane za pomocą prasy poglądy polityczne wyborców i publiczności, które przeciwstawiano tajnym naradom parlamentu. To przeciwstawianie opinii publicznej parlamentowi stawało się coraz bardziej częstem, a dla nas nie będzie niezrozumiałem, gdy przypomnimy, jak w połowie zeszłego wieku odkryto, że

wiele ważnych uchwał parlamentu doszło do skutku dzięki przekupywaniu posłów, prowadzonemu na szeroką skalę przez Walpole'a. Podług ówczesnych więc poglądów twórcą (subject) opinii publicznej była ta sama publiczność, która i dziś w sądach o literaturze, teatrze lub sztuce występuje jako pewna całość.

Widzimy zatem, że, według pierwotnego mniemania publicystów angielskich, opinia publiczna stanowiła zasadnicze przeciwieństwo do tajemnie przekupionej większości parlamentu, tak, iż z historycznego punktu widzenia, kontrast pomiędzy tajnością obrad i jawnością opinii odegrał w swoim czasie w Anglii taką samą rolę, jak na kontynencie, tu bowiem tajemna polityka gabinetowa i niejawnosc procedury sądowej były, jak już wzmiankowaliśmy, przedmiotem najżywszych napaści ze strony opinii publicznej.

Bądźco bądź powyższa analiza historyczna dowodzi nam, że opinia publiczna nie może być w żadnym razie utożsamianą z przekonaniem politycznym i zachowaniem się większości parlamentarnej.

Wniosek ten, wyciągnięty z dziejów angielskiego parlamentaryzmu, stosuje się i do naszych czasów. Jako wyraz pewnego głęboko ukrytego nastroju, głos opinii publicznej nie koniecznie i nie zawsze brzmi zgodnie z wyrażoną w głosowaniu opinią większości parlamentarnej.

Na tem właśnie oparty jest przywilej korony, dający jej prawo rozwiązywania parlamentu. W rzeczywistości często zdarzają się wypadki, że partya, stanowiąca większość w parlamencie, po jego rozwiązaniu lub po dokonaniu nowych wyborów—ujrzy się nagle w mniejszości dzięki temu, że nie umiała lub nie chciała zastosować się do pewnego zwrotu opinii publicznej. Jest to jeszcze jeden dowód, że na podstawie arytmetycznych obliczeń głosów w sprawo-

zdaniach parlamentarnych i w prasie partyjnej nigdy nie możemy z pewnością sądzić o rzeczywistym nastroju opinii.

Jeśli głos opinii ma być w sprawach politycznych wyższym trybunałem, stojącym po nad partyjami i rządem, powinien on spoczywać na innych podstawach, niż prosta większość parlamentarna. Nie podobna bowiem dopuścić, ażeby sędziami, zwłaszcza gdy o ich własne sprawy chodzi, byli ci sami ludzie, których postęпки powinny być dopiero w przyszłości ocenione przez ogół społeczeństwa. Dlatego też prasa, im bardziej się oddaje na usługi partyi, tem mniej posiada tytułu do nazwy organu opinii publicznej, o ile ta ostatnia zachowuje sobie prawo wolnego sądu i nad samemi partyjami. Polityczne dogmaty partyi podobne są do dogmatów kościelnych i teologicznych, oparte są bowiem na wspólnej zasadzie głoszącej, że wszelka zmiana przyjętych poglądów partyjnych jest ze strony wyznawców wyrazem tchórzostwa i odstępstwa, a ze strony przeciwników — nawrócenia się na drogę prawdy.

Opinia publiczna, o ile pragnie być siłą moralną i polityczną, winna pilnie strzedz swego prawa niezależności sądu nawet względem panujących w danym czasie partyi, które częstokroć przywołują ją na pomoc. Na opinię publiczną nie należy zapatrywać się jako na prostą sumę poglądów, wyznawanych w danym czasie przez wszystkie istniejące w państwie partye. Albowiem zasadniczą jej cechą jest *jedność wewnętrzną*, organiczną. W jedności tej właśnie i tylko w niej kryje się cała potęga i siła jej powszechnego wpływu; z drugiej zaś strony ta moc i potęga tkwiąca w każdym wystąpieniu opinii publicznej powinna nam nasuwać myśl, że jednak w opinii publicznej jest coś więcej niż dowolna nawet suma pojedynczych, niczem nie spojonych głosów.

Przesadą wszakże byłoby chcieć dopatrywać w pojęciu «opinia publiczna» jedności i zgodności wszystkich indywidualnych opinii; przeciwnie, obok głosu opinii publicznej, mogą doskonale istnieć najrozmaitsze indywidualne poglądy, odmiennie tę samą sprawę traktujące. Takie właśnie jaskrawe kontrasty i odosobnione sprzeczne poglądy przyczyniają się w większości wypadków do zbudzenia opinii publicznej ze zwykłego stanu uśpienia.

Ażeby znaleźć należytą odpowiedź na pytanie—czem jest opinia publiczna, powinniśmy przyjąć za punkt wyjścia w naszych rozumowaniach powszechnie stwierdzony fakt, że w życiu państwowem i narodowem, występuje ona zawsze jako siła i że jako taka wywiera swój wpływ zarówno na rząd, jak i na jednostki. A założenie to przyjąć możemy jedynie pod warunkiem, że opinię publiczną uznamy za wyraz panujących w danym narodzie poglądów, nie posiadających wszakże bezpośredniej obowiązującej mocy ani w prawodawstwie ani w rozporządzeniach rządów, chodzi tu bowiem jedynie o stwierdzenie siły opinii publicznej; akty woli zbiorowej w rodzaju plebiscytu w respublikach demokratycznych nie mogą być utożsamiane z pojęciem opinii publicznej.

Samo przeświadczenie, tkwiące w świadomości sfer rządzących lub w umysłach jednostek, przeświadczenie o tem, że o pewnych politycznych lub etycznych kwestyach panuje w społeczeństwie ta lub owa opinia, sama ta pewność, uzasadniona, czy nie, tłumaczy nam ów szacunek dla opinii publicznej, albo strach przed nią, które skłaniają do unikania wszelkich niezgodnych z nią wystąpień. Potęga opinii publicznej jest więc z natury swojej potęgą psychiczną, nigdy zaś — nakazem prawnym. Proces jej powstawania i naturę jej wpływów należy badać jedynie na gruncie dziejów i psychologii narodów.

Możemy sobie wyobrazić wypadki takiego napięcia opinii publicznej, które w rządach wzbudzić by musiało obawę protestu większości obywateli lub jawnego przekroczenia praw obowiązujących. Co się zaś tyczy jednostki, to od wystąpienia przeciwko powadze opinii publicznej powstrzymuje ją z jednej strony obawa utraty szacunku współobywateli, z drugiej — słaba nadzieja zwycięstwa. Polityczne przekonania jednostek zostają pod przemożnym wpływem wiary w potęgę opinii publicznej, która, aczkolwiek nie posiada prawa karania, jednak niewątpliwie określa społeczne stanowisko jednostki, darząc swych wybrańców sławą, lub stawiając opornych pod pręgierz pośmiewiska. Zresztą potrafi ona znaleźć najrozmaitsze środki i drogi do wzmocnienia swej zachwianej powagi. Obawa, aby wyrok opinii nie przeszedł w czyn, staje się skutecznym wędzidłem dla tych, którzy nie chcą poddać się jej dobrowolnie.

Opinia publiczna posiada potężny oręż w postaci całego szeregu form ujawniania się. Formy te pozbawione nie raz, z punktu widzenia prawnego, wszelkiej wagi, stają się w wypadkach, gdy opinia dąży do ujawnienia się — doniosłym czynnikiem politycznym i społecznym. Są zastępy jednostek, dla których samo ustalenie się słusznej czy mylnej a może nawet i sfałszowanej opinii wystarcza do uznania obowiązującej mocy panującego głosu. Natury obojętne nie starają się nawet poddać krytyce wyroków opinii i powtarzają je, jak za panią matką pacierz. Ludzie słabego charakteru gotowi są wyrzec się swych samodzielnie wyrobionych zdań i uznać je nawet za błąd, gdy te okażą się sprzecznymi ze zdaniem opinii publicznej; przezorniejsi zaś starają się w takich razach przekonania swe zamaskować lub wstrzymują się z wypowiedaniem ich do stosowniejszej pory. Wyjątkowe jeno umysły i silne charaktery znajdują odwagę do śmiałego wypowiedania swego przekonania

w chwilach, gdy głos opinii dosięga najwyższej potęgi. Przeciwnie, w chwilach kiedy opinia publiczna zmienia swój dotychczasowy kierunek i grozi niełaską swym wczorajszym apostołom, na widownię publiczną wypełzają liczne zastępy gladyatorów pióra i słowa.

Podobnie jak niektórzy przeczuwają w swym organizmie zbliżającą się zmianę pogody, tak samo są ludzie, obdarzeni szczególną zdolnością przewidywania zmian w nastroju opinii publicznej. Do takich ludzi należał Talleyrand. Takim jest «Times,» który pragnie być wyrazicielem opinii publicznej i stać po za obrębem walk partyjnych, i któremu dzięki tej właśnie wrażliwości na zmiany politycznej pogody niejednokrotnie zarzucano brak stałych zasad.

Niepodobna jest wskazać jakichkolwiek bądź stałych i niezmiennych cech czy znamion, według których można by raz na zawsze rozpoznawać panujące prądy opinii publicznej. W wielu bowiem razach opinia publiczna niewątpliwie żyje i rozwija się, zanim my zdołamy dostrzedz jej objawy. To też wielcy mężowie stanu umieją zwykle przewidzieć, jakie wrażenie pewne fakty mogą wyrzucić na opinię publiczną i jaką wobec nich postawę ta ostatnia zajmie. Chwilami zdawać się może, że opinia zachowuje się zupełnie biernie i wyczekująco wobec publicznie staczanej w danej chwili walki zasad, wystarcza wszakże lada powód, by dała uczuć swą siłę w sposób dla wszystkich widoczny i zrozumiały.

Ponieważ dziś, szczególnie w obszernych mocarstwach współczesnych, naród, jako całość, nie posiada możliwości bezpośredniego wyrażania swej opinii, chcąc przeto ją poznać, należy w każdym poszczególnym wypadku zbadać przedewszystkiem, w jakiej mianowicie postaci opinia ta objawia się i ucieleśnia. Na to, aby społeczeństwo mogło w sposób właściwy i z pewną siłą opinię swoją wyrazić, nie-

zbędnem jest niejako podwójne przedstawicielstwo: z jednej strony potrzebni są ludzie, umiejący przemawiać w imieniu ogółu, z drugiej zaś powinni stać ludzie, zdolni do należytego zrozumienia nastroju opinii publicznej. W ogóle zaś należy zaznaczyć, że opinia publiczna bywa wypowiedaną tem wyraźniej i jaśniej, im mniej liczni, ale natomiast im bardziej znakomici pod względem siły duchowej będą jej debrowolni wyraziciele.

Głos narodu żydowskiego najwyraźniej słyszany był przez królów z ust wielkich proroków. Z drugiej strony, ci sami prorocy wywierali doniosły wpływ na rozwój i wzmacnianie się opinii narodu, której byli wyrazicielami. I do dziś jeszcze kapłani dalekiego wschodu starają się oprzeć swe stanowisko społeczne nie tylko na sprawowaniu praktyk religijnych, lecz również i na pewnej roli politycznej; uchodzą bowiem za rzeczników ludu, którzy przez ich usta wyraża swe skargi na ucisk i ciemność władców.

W ubiegłym stuleciu kierownikami i wyrazicielami opinii publicznej były przeważnie wybitne pod względem społecznym, literackim lub naukowym osobistości, których przymioty moralne lub umysłowe nadawały głoszonemu przez nie słowu szczególną wagę; umiejętność zaś ubierania poglądów w szatę artystyczną sprzyjała szerokiemu rozpowszechnianiu się w społeczeństwie wyznawanych przez te jednostki zasad. O wpływie tych wybitnych osobistości możnaby powiedzieć, że słowo ich działało jak zaraza.

Z drugiej strony możemy stwierdzić fakt, że głos opinii publicznej tembardziej traci na wyrazistości, im większą jest liczba ludzi, którzy, pozbawieni daru twórczości artystycznej i wyrzekłszy się potrzeby wyrobienia własnych poglądów, zrobili sobie rzemiosło z notowania najdrobniejszych objawów zmiennego nastroju chwili i z hałaśliwego ogłaszania ich jako wyrazu opinii publicznej. Podobnie jak

nie każdy człowiek posiada dostateczną zdolność do wyrobienia sobie—a tem mniej do wypowiedzenia—jasnego poglądu na sprawę publiczną w każdym poszczególnym wypadku, tak samo społeczeństwo nie jest nieraz w możności zorientowania się w nieprzerwanym chaosie spraw codziennych, formułowania w każdej chwili swej opinii dla podszepnięcia jej tym, którzyby uchodzić chcieli za tej opinii wyrazieli. Wogóle możemy powiedzieć, że opinia publiczna znacznie zyskuje na wyrazistości i jasności, gdy w społeczeństwie istnieje moralnie i osobiście odpowiedzialny, wyrażać ją mający organ. Potrzeba wogóle posiadać pewien talent, ażeby pochwycić i rozpoznać kierunek opinii publicznej zwłaszcza w skomplikowanych warunkach dzisiejszej doby; obok tego koniecznym warunkiem, umożliwiającym pojedynczej jednostce poznanie ducha danego narodu, jest *jus agendi cum populo* (t. j. prawo porozumiewania się z narodem). Dlatego też, ściśle rzecz biorąc, niepodobna darzyć mianem prawdziwej opinii publicznej tych bezimiennych poglądów, które częstokroć za głos jej uchodzą.

Paszkwil lub dowcip salonowy, jakiś przytyk w librecie operetki lub owacya teatralna, wszystko to może uchodzić chyba tylko w państwach nietolerancyjnych za objaw opinii publicznej, pozbawionej uprawnionych środków do wyrażenia się. Jeżeli jednak rozważać będziemy opinię publiczną społeczeństw, cieszących się wolnością polityczną, to musimy przyjść do wniosku, że bezimiennosc (anonim) wygłaszanych publicznie poglądów wpływa stąd, że ludzie, zabierający głos w imieniu społeczeństwa albo nie mają wiary w swe prawo zabierania tego głosu, albo też grzeszą brakiem cywilnej odwagi. Stwierdzenie istnienia opinii publicznej i wydobyte jej z chaosu mnóstwa głośno poruszanych kwestyi staje się znacznie trudniejszym w warunkach dzisiejszych w obec niezmiernej mnogości organów opinii



publicznej i wydoskonalenia ich technicznej strony. Zdążyć się nadto może, że naród nie posiada w danej chwili żadnej zgoła opinii lub że posiada różną od tej, którą głoszą jego oficjalni przewodnicy.

Charakter, rodzaj i natura kwestyi, stanowiących przedmiot opinii publicznej bynajmniej nie stanowią o rozstrzygnięciu zasadniczego pytania, czem jest w istocie opinia publiczna? Zdaniem Biedermana z zakresu kompetencji opinii publicznej wykluczone być powinny te kwestye, w których jedynym i najwyższym sędzią jest wewnętrzne, osobiste przekonanie jednostki.

Zdanie powyższe przyjąć można tylko z pewnem zastrzeżeniem, albowiem błędem jest wszelkie ograniczenie zakresu opinii publicznej do pewnych, wyraźnie określonych przedmiotów. Prawodawstwo może oczywiście ograniczać niekiedy prawo opinii do wypowiedzania się w pewnych formach lub do poruszania pewnych zagadnień. Zrozumiałem jest również żądanie, aby opinia publiczna nie pociągała przed swój trybunał pewnych spraw np. spraw natury osobistej. Jest to kwestya, dotycząca moralnej wartości i zakresu wpływu opinii publicznej. Lecz dla ustalenia samego pojęcia opinii publicznej jest zgoła obojętnem i to, w jakim kierunku chce ona podążać, zarówno jak i to jaką wartość posiadać będzie treść jej wyroków. Przedmiotem opinii mogą i powinny być wszystkie fakty odbywające się publicznie i stojące w związku z życiem państwowem. Sądowi jej słusznie podlega wszelkie wykroczenie przeciwko moralności publicznej, chociażby nawet wybiegało ono poza sferę właściwej polityki.

Z pomiędzy licznych prób ścisłego określenia istoty opinii publicznej, zasługuje na uwagę pogląd Saveria Scolari'ego. «Opinia publiczna, — powiada on, — jest opinią wszystkich i zarazem niczyją; opinią wszystkich jest dlatego, że

wszyscy stanowimy części składowe tej samej całości społeczeństwa, aczkolwiek stanowisko każdego może być różnem; niczyją zaś jest dla tego, że uwzględnić winniśmy właściwy każdemu, indywidualny sposób myślenia i postępowania. Już w pierwszych chwilach narodzin społecznych organizacji zjawia się pewien rodzaj opinii powszechnej, obejmującej wszystkie zagadnienia życia, dotyczące zadowolenia potrzeb, użycia pewnych środków i osiągnięcia pewnych celów. W procesie wytwarzania się tej opinii biorą udział niewątpliwie wszyscy członkowie społeczeństwa, albowiem każda jednostka, bez względu na swoje stanowisko i stopień rozwoju, wywiera na bliższe i dalsze otoczenie społeczne pewien wpływ moralny, nie tylko czynnie, za pomocą słowa i czynu, lecz zarazem i biernie — przez milczenie i usuwanie się od udziału w życiu publicznem. Publiczna zatem opinia nie tylko polega na pewnej kombinacji poglądów, lecz w większym daleko stopniu na skojarzeniu tych poglądów z pewnym szeregiem czynów i na wzajemnym ich na siebie oddziaływaniu.»

Według powyższego zapatrywania, opinia publiczna, w przeciwstawieniu do indywidualnej świadomości jednostki, jest owocem samorzutnej, nieświadomej twórczości ducha ludzkiego, odbywającej się w łonie zarówno narodu, jak i wszelkiej organicznie spojonej grupy społecznej. Wyrażenie więc opinii publicznej byłoby w takim razie jeno zastosowaniem już wyrobionych, gotowych sądów do poszczególnych faktów, wydarzających się w ciągu dziejów.

Dla dokładnego określenia istoty opinii publicznej, spróbujmy ją rozpatrzyć w stosunku do pojęć, którym ona zasadniczo przeciwstawioną być może.

1. *Opinia publiczna w przeciwstawieniu do opinii indywidualnej.* Istotna opinia danego społeczeństwa może być zupełnie różną od sumy wszystkich wypowiedzianych

w danym czasie opinii indywidualnych, albowiem nie potrzebuje ona nieustannie i w każdej chwili udawadniać głośno swojego istnienia. Może ona milczeć, a jednak istnieć. Nie jest również koniecznem, by zawierała w sobie wszystkie indywidualne opinie. Nie przestaje być faktem realnym nawet wtedy, gdy jej prawomocność i jej postulaty nie znajdują uznania.

2. *Opinia publiczna w przeciwieństwie do organów rządu.*

Opinia publiczna częstokroć występuje do walki z poglądami rządu. Podstawą współczesnego konstytucjonalizmu jest zasada, że państwo winno się rządzić przy pomocy opinii publicznej i zgodnie z nią. Bagehot powiada, że prawdziwie wolnem jest to państwo, którego rząd nie obraża i nie prześladowuje opozycyjnych opinii narodu, lecz umie je sobie pozyskać drogą przekonywania. Mimo to jednak, nawet w państwach wolnych mogą wyniknąć chwilowe nieporozumienia i antagonizmy pomiędzy rządem a opinią publiczną, ponieważ nie można żądać od mężów stanu, ażeby przyjęli moralne zobowiązanie spełniania wszystkich żądań opinii. Bywają nawet chwile, kiedy stanowcze sprzeciwienie się jej żądaniom jest obywatelskim obowiązkiem politycznego działacza.

3. *Opinia publiczna w przeciwstawieniu do opinii stronnictw politycznych.*

Historja zapisuje liczne wypadki, w których opinia publiczna stawała w sprzeczności z opinią większości parlamentarnej, zwłaszcza gdy większość ta wybrana była pod naciskiem rządowej władzy. Wyborca, z pobudek czysto prywatnej natury lub z obawy strat osobistych, oddaje częstokroć swój głos wbrew panującej opinii a nawet wbrew własnym życzeniom. Zdarza się również, że opinia publiczna, znudzona walkami stronnictw, pozostawia

swych wybrańców ich własnemu losowi i usuwa się z areny, otwierając tym sposobem pole zamachom stanu, jak to nieraz miało miejsce we Francyi od czasu wielkiej rewolucyi.

Istotę parlamentaryzmu angielskiego stanowi zasada, że każde ze stronnictw politycznych zawczasu i świadomie uznaje, iż pozbawionem być może poparcia ze strony opinii publicznej a przez to samo przyjmuje niejako moralne zobowiązanie poddania się nieodwołalnym jej wyrokom. Na tle takich stosunków politycznych za właściwą opinię publiczną uznać musimy nie tę, która wyraża się w parlamencie w chwilowem zwycięztwie większości nad mniejszością (częstokroć dość znaczną) lecz tę, którą zgodnie wyznają oba walczące stronnictwa i która dziś jest przyjętą w całej Anglii: opinia ta polega na tem, że dawać lub odejmować ministeryom prawo rządzenia i kierowania nawą państwową może jedynie większość, wychodząca bezpośrednio z urny wyborczej. Tymczasem na kontynencie Europy partye polityczne opierają pojęcia swej prawomocności lub nieprawomocności politycznej na dogmacie bezwzględnej doskonałości i sprawiedliwości wyznawanych przez nie zasad partyjnych, którym opinia publiczna ich zdaniem powinna być posłuszą.

4. *Opinia publiczna w przeciwstawieniu do opinii rzeczoznawców.*

Aczkolwiek artyści, pisarze i ludzie fachowi występują publicznie, by poddać swe dzieła sądowi ogółu i chociaż Arystoteles uznawał tłum za zdolny do wydawania sądu o utworach muzycznych, zastrzedz jednak musimy, że taki zbiorowy sąd ogółu wtedy tylko trafny być może i sprawiedliwym, gdy jak ongi w Atenach i Florencyi smak artystyczny rozwinięty był w szerokich kołach społeczeństwa,

lub gdy poglądy znawców znajdują posłuch u wszystkich sztuką się interesujących. W dziedzinie politycznej, im większą jest liczba osób, posiadających prawo uczestnictwa w sprawach państwowych, tem częściej i tem jaskrawiej zauważyć się daje rozdźwięk pomiędzy zdaniem rzeczoznawców a opinią ogółu.

W każdym razie nie można odmówić opinii publicznej pewnego znaczenia i prawa zabierania głosu w kwestyach np. pomników, mających upamiętnić pewne idee lub czyny bohaterskie, ponieważ artyści dbać powinni o to, aby obranym z życia narodowego tematом nadać treść i formę dla mas odpowiednią i zrozumiałą. Zresztą dla samego faktu istnienia opinii publicznej jest zgoła obojętnem, czy kieruje się ona zdaniem rzeczoznawców czy nie.

5. *Opinia publiczna w przeciwstawieniu do opinii pojedynczych warstw lub stanów.*

Wskazywaliśmy już wyżej ostre napaści, których dopuszczała się względem przywilejów stanowych opinia publiczna ubiegłego stulecia. Okoliczność, że pewne jednostki a nawet całe stany nie podzielają przekonani, głoszonych przez opinię publiczną, nie może być wcale dostatecznym powodem do zaprzeczenia jej istnienia. Tak np. wyrażone przez wielką rewolucyę żądania równości obywatelskiej i ogłoszenie praw człowieka były w zupełnej zgodzie z ówczesną opinią ogółu francuzów. W ogóle kwestya stosunku opinii publicznej do opinii stanowej daje się sprowadzić do dwóch zasadniczych pytań: czy sam stan uprzywilejowany odczuwa na sobie potęgę opinii publicznej i czy ją uznaje, jak to miało miejsce w okresie rewolucyi francuzkiej, oraz czy opinia publiczna znajduje posłuch i poparcie wśród jednostek, należących osobiście do zwalczanego przez nią stanu, a przeto jednostek, działających wbrew własnym in-

teresom materyalnym. Z wyjątkiem J. J. Rousseau, wszyscy wybitni przedstawiciele opinii zeszłego stulecia, tak wrogiej przywilejom stanowym, należeli do szlachty i duchowieństwa.

Ścisłe, zasadnicze określenie stosunku opinii publicznej do stanowej jest nadzwyczaj trudnem. Z jednej bowiem strony możliwem jest przypuszczenie, że jeden jakiś stan (duchowieństwo, szlachta, mieszczaństwo) stał się rzeczywiście przedstawicielem i wyrazicielem opinii publicznej, gdyż po za nim nie ma w społeczeństwie żadnych innych politycznych i duchowo czynnych żywiołów. Z drugiej znowu strony możliwem jest, że wskutek wybuchu zaciętych nienawiści pomiędzy stanami, społeczeństwo nie może wytworzyć żadnej opinii publicznej, przewaga bowiem pewnych przekonań wewnątrz tego lub innego stanu nie jest jeszcze bynajmniej wyrazem opinii ogółu, gdyż nie posiada nieodzownej cechy powszechności.

Wreszcie nie należy przeoczyć i tych wypadków, gdy opinia stanowa, wbrew opinii publicznej zachowuje w ciągu dłuższego czasu swój wpływ i przewagę nad jednostką. Przykład tego możemy zaczerpnąć nawet ze współczesnych stosunków. W Niemczech opinia potępia pojedynki a prawo ich zabrania: Tymczasem, opinia stanowa popiera ten zwyczaj rozstrzygania nieporozumień i jednostki poddają się w większości wypadków jej wyrokowi nietylko wbrew przepisom prawa i opinii publicznej, lecz częstokroć nawet wbrew własnemu sumieniu. To samo można powiedzieć niekiedy o pewnych lokalnych i prowincjonalnych poglądach i zwyczajach, zostających w sprzeczności z opinią publiczną. Widzimy tu coś analogicznego z tem, co się dzieje w dziedzinie językowej: większość ludności pozostaje nadal przy swem narzeczu, gwarze, chociaż uznaje wyższość języka literackiego. Coś podobnego zauważył J. S. Mill w sto-

sunku sekt do panującego kościoła; zwrócił uwagę na to, że członkowie drobnych sekt, bardziej są oddani swej nauce, niż wyznawcy panujących kościołów; objaśnia on to tem, że sekiarska nauka, różniąca się od ogólnie przyjętej a przez to samo podlegająca zarzutom i napaściom, wymaga często od swych wyznawców obrony i przez to wraża się głęboko w ich dusze.

Zdarza się wreszcie na każdym kroku, że ludzie, wyznający w teorii pewne ogólnie przyjęte zasady, uchylają się od wcielania ich w życie. Często np. spotkać możemy takich, którzy, przyznając słuszność opinii publicznej, potępiającej wprowadzanie dziwolągów w odzieniu gwoli modzie, nie mają jednak dosyć siły do oparcia się temu naśladowczemu popędowi i pocieszają się myślą, że ogólnikowo wypowiedziany sąd opinii publicznej może się w szczególności do nich nie stosować.

V.

Przedmiot i treść opinii publicznej.

Czy głos opinii publicznej oddziałuje korzystnie na rozstrzygnięcie zadań i osiągnięcie celów państwowych, czy wywiera na nie wpływ szkodliwy — jest to kwestya, którą należy rozważyć w każdym poszczególnym wypadku.

W ogóle zaś możemy powiedzieć, że dopóki opinia publiczna zachowuje się wyrozumiale względem sprzecznych z nią poglądów, dopóty, nawet gdy się myli, jest ona

objawem duchowej siły i moralnego zdrowia społeczeństwa. Z chwilą jednak gdy zaczyna dążyć do stłumienia indywidualnej myśli — staje się niebezpieczną i szkodliwą. Albowiem despotyczny teroryzm tak samo nie licuje z pojęciem opinii publicznej, jak nie licuje z nią brak obywatelskich uczuć, prywatna i społeczna anarchia, z której każdy ciągnie dla siebie zyski kosztem publicznego dobra.

Dawniej, każdy, biorący gorąco do serca sprawy publiczne i zajmujący się niemi, był w oczach biurokracyi człowiekiem podejrzany. Nawet dziś jeszcze ci, co siedzą cicho w domu i bez szemrania poddają się patryarchalnym porządkom, zowią się, w języku trwożliwych mężów stanu «ludźmi dobrze myślącymi.» We Francyi przed rewolucją pod nazwą «les honnêtes gens» rozumiano obywateli, nie posiadających żadnych politycznych przekonań. Mirabeau zaś widział w tym gatunku ludzi najniebezpieczniejszy dla społeczeństwa żywioł: «Ludzie, których nazywają «les honnêtes gens» są rzeczywiście szanowni i uczciwi w życiu prywatnem, lecz, dzięki nieumiejętności uogólniania swych idei i ogarniania całokształtu życia społecznego, są zaprawdę najniebezpieczniejszymi obywatelami kraju i najbardziej zaciętymi wrogami wszelkiej reformy.

Zupełny zanik opinii publicznej byłby jednoznacznym z całkowitem wygaśnięciem życia duchowego w społeczeństwie. A jednak, nieograniczona władza opinii staje się niebezpieczną, gdyż zwykle rozszerza swe panowanie kosztem samodzielności myśli indywidualnej. Jeżeli dobroczynny wpływ opinii publicznej w tem właśnie się ujawnia, że jest ona skuteczną tamą przeciwko niepomiernym roszczeniom klas uprzywilejowanych, biczem na nadużycia biurokracyi, to przez to samo nie powinna żądać bezwzględnej i nieograniczonej władzy dla siebie. Powinna też pamiętać, że w świecie ludzkim nieomylnych powag niema, a wszelka

omyłka staje się tem szkodliwszą i niebezpieczniejszą, im większa liczba osób ją podziela. Zasada większości w rozstrzyganiu, dająca się względnie usprawiedliwić w dziedzinie uchwał i czynów, traci swą wartość w zastosowaniu do przekonań i myśli ludzkich. Prawo opinii publicznej tak daleko nie sięga, by mogła ona tamować objawy przekonań indywidualnych, w takim bowiem razie wszystkie wybitne jednostki, sterroryzowane przez ogół, usuwają się od spraw publicznych, a rozwój społeczny cierpi na tem tak samo, jak cierpiałyby przy zupełnem stłumieniu jawności i wolności słowa. Na to właśnie niebezpieczeństwo zwracają uwagę przeciwnicy opinii publicznej, jak J. S. Mill w swej pracy «O wolności.»

O ile wolność jest niezbędnym warunkiem opinii publicznej, o tyleż ta ostatnia nie powinna sama tłumić przekonań jednostki.

Wszelką opinię, bez względu na to, kto ją wygłasza oceniać należy podług jej istotnej wartości i zawartej w niej prawdy, nie zaś mierzyć ilością wyznawców. Nie posiadamy bowiem żadnych danych do mniemania, że większość, dlatego tylko, że jest większością rozstrzygać by miała wszelkie kwestye mądrzej, niż mniejszość ludzi rozsądnych i osobiście nie zainteresowanych.

Zgoła odmienny punkt widzenia zająć musimy przy rozważaniu pytania: jakim jest polityczne znaczenie opinii publicznej i w czym tkwi jej rzeczywista potęga. Tem bowiem różni się właśnie opinia publiczna od opinii pojedynczych jednostek, że, nawet wówczas, gdy jest błędna, stanowi siłę społeczną. Moralna zatem wartość opinii publicznej i wartość jej, jako siły społecznej — są to dwie rzeczy różne.

Przy badaniu wartości i siły opinii publicznej należy przede wszystkim zwrócić uwagę na jej przedmiot i treść.

Są kwestye, bardziej od innych dostępne dla szerokiego ogółu. Stosownie do tego ogranicza się i zakres zagadnień, mogących stanowić właściwy przedmiot opinii publicznej. W krajach, w których istnieje powszechne głosowanie, państwo wychodzi z tej zasady, że ogół społeczeństwa zdolnym jest do rozstrzygnięcia głównych zagadnień życia publicznego. Natomiast wszystkie te zagadnienia, których rozstrzygnięcie wymaga technicznej wiedzy oraz pewnej umiejętności i wprawy, nie mogą podlegać sądowi opinii publicznej.

W sprawach zawiłych, w których nawet wysoce wykształceni ludzie i sędziowie z zawodu uciekają się do porady rzeczoznawców, w sprawach takich, bez wątpienia, nie może być nawet mowy o udziale profanów lub przysięgłych. Ktoby chciał temu zaprzeczyć, musiałby chyba zgodzić się w takim razie, że i w medycynie tajemne leki, używane powszechnie przez ciemny ogół, posiadają daleko większą wartość, niż przepisywane przez doświadczonych medyków, lekarstwa.

Jeżeli w ocenianiu zasadniczych podstaw pewnej umiejętności głos opinii publicznej nie może mieć rozstrzygającego znaczenia, to z drugiej strony, każdy specjalista powinien być przygotowany na to, że jego działalność, skoro przeniesiona zostanie z dziedziny teorii do dziedziny faktów konkretnych, musi podlegać sądowi ogółu. Mieszkańcy domu np. na podstawie własnego doświadczenia bardziej są uzdolnieni niż budowniczy do orzeczenia, czy dany dom odpowiada ich potrzebom, żądaniom i gustom, a nawet niekiedy mogą rzucić trafne uwagi co do planu budowy. Na podstawie działalności pewnego specjalisty i jego osobistych przymiotów tworzy się ogólna opinia o jego wartości, opinia, która w postaci uprzedzeń lub sympatyj odbija się na całej jego dalszej działalności.

Te uprzedzenia i sympatyje odgrywają szczególnie ważną rolę w sztuce wojennej. Blücher, pomimo, że był już bardzo stary i że w porównaniu z innymi generałami nie odznaczał się szczególną umiejętnością sztuki i techniki wojennej, był przecież najniebezpieczniejszym przeciwnikiem dla Napoleona jedynie dzięki nieograniczonemu zaufaniu, które powszechnie dlań żywiono. Jego osobisty wpływ na żołnierzy, jego popularność była tak wielką, iż nikt go w tym względzie zastąpić nie mógł. Opinia żołnierzy o zdolności lub niedołęztwie wodza może wywierać tak silny wpływ na nastrój i ducha armii, że mądrość polityczna każe nieraz z nią się liczyć.

Prosty żołnierz, wzięty z ludu i do ludu powracający, aczkolwiek nie jest w stanie ogarnąć w całości planu strategicznego, ani ocenić jego motywów, częstokroć wszakże wyrabia sobie trafny sąd o zdolnościach i umiejętności swego wodza. Musimy tu nadmienić, że wogóle we wszystkich sprawach, których powodzenie polityczne zależnem jest od stopnia zaufania do wykonawców, sąd opinii publicznej cenić należy wyżej niż sąd rzeczoznawców.

Jeżeli w dziedzinie sztuki wojennej, szczególnie po pomyślnem zakończeniu wojny, opinia uczonych fachowców cieszy się zwykle ogólnem uznaniem, nie możemy tego samego powiedzieć o działalności w dziedzinie polityki wewnętrznej. Tu bowiem zdobycze techniki nie odgrywają tak oczywistej roli, jak w sztuce wojennej.

W dziejach wszystkich narodów łatwo wskazać możemy popularnych wodzów, natomiast niepodobna znaleźć chociażby jednego ministra finansów, któryby się cieszył dłuższem uznaniem. Popularność bowiem takiego ministra trwa zazwyczaj dopóty tylko, dopóki nie zgaśnie nadzieja, że potrafi on zmniejszyć ciężące brzemię podatków. W ważniejszych kwestyach administracyi państwowej opinia pu-

bliczna wypowiada się wogóle rzadko, a jeśli się wypowiada, to zwykle w postaci ogólników, skarg na ciężar podatków państwowych, na nierównomierność ich rozkładu.

Wyjątek atoli z powyższego prawa stanowiło po wszystkie czasy zachowanie się opinii publicznej względem policji, której aparat techniczny, aczkolwiek stosunkowo prosty, sięga głęboko w dziedzinę moralnych interesów społeczeństwa. Każdy chyba z łatwością przyzna, że stanowisko, które zajmuje względem policji opinia publiczna musi, odpowiednio do swej natury, zwiększać lub zmniejszać stopień bezpieczeństwa publicznego.

Na naszym kontynencie policya nie może dotychczas jeszcze otrząsnąć się z tradycyi, przekazanych w spuściznie przez ubiegłe wieki, poczynając od czasów Ludwika XIV, Bastylli i *lettres de cachet*, a kończąc na prześladowaniach niemieckich demagogów i na słynnych komisjach związkowych. W sprawach prześladowań politycznych ma policya opinię publiczną zawsze przeciwko sobie. Sympatye społeczeństwa prawie zawsze są po stronie prześladowanych. Nowoczesne stosunki we Włoszech mogą dostarczyć ciekawych w tym względzie dowodów. Tylko w Anglii stosunek opinii publicznej do policji ułożył się zupełnie inaczej, a to dzięki temu, że ściganie przestępcy należy tam do organów samorządu miejscowego i wchodzi poniekąd w zakres powinności obywatelskiej. Charakterystyczną cechą politycznej moralności na kontynencie jest to, że wszelkie obwinienie, nawet najszlachetniejsze i dla państwa pożyteczne, o ile pochodzi od osoby prywatnej, piętnowane bywa mianem «denuncyacyi,» podczas gdy w Anglii obrona bezpieczeństwa publicznego uchodzi za obowiązek obywatelski a nawet za czyn honorowy. W krajach, w których panuje kodeks francuzki, nawet organy prokuratoryi nie cieszą się powszechnem zaufaniem.

Widzimy tedy, że wymagania moralności politycznej danego kraju stanowią poniekąd o systemie organizacji jego policyi oraz o zakresie jej kompetencyi. Takie właśnie zadania opinii publicznej nadają jej wysoką wartość i znaczenie.

Słuszne są poniekąd roszczenia opinii, gdy pragnie spełniać urząd cenzora moralności, gdyż w tej właśnie dziedzinie życia społecznego dają się widzieć ogromne braki. Prawodawstwo karne w nieznacznym jeno zakresie zastąpić może etykę społeczną. Wpływy moralne, które wywierał podczas wieków średnich kościół, znikły; a natomiast nie stworzono nic takiego, co mogłoby stanowić pewną pozytywną przeciwwagę dla wybujałych charakterów indywidualizmu i samolubstwa.

W większości krajów europejskich niedołęztwo i niemoc opinii publicznej w zakresie etyki społecznej są oczywiste. Brak wolności obywatelskiej i politycznej, brak rękojmi, zapewniających obywatelom korzystanie z zasadniczych praw przyrodzonych, starano się tu zastąpić przez rozszerzenie wolności indywidualnej w dziedzinie wykroczeń przeciwko etyce społecznej. Zdarza się nieraz iż wysoce nawet wykształceni ludzie nie umieją odróżnić pojęcia bezkarności wobec prawa od pojęcia nieodpowiedzialności przed trybunałem opinii publicznej.

Tak np. przywódcy opinii, którzy słusznie zwalczali dawne prawa o lichwie, jako szkodliwe pod względem ekonomicznym a w praktyce—bezczelowe, zapędzili się w swych wywodach tak dalece, że twierdzili zgoła już niesłusznie, jakoby lichwa pod względem moralnym była równie dobrem zajęciem, jak wszystkie inne zatrudnienia. Opinia publiczna nie potrafiła we właściwym czasie ostro wystąpić przeciwko ekonomicznej rozpuszczeniu przedsiębiorców, przeciwko fałszowaniu produktów spożywczych, przeciwko oszustwu w han-

dlu i wyzyskowi w fabryce; a jednak sądzimy, że głos opinii publicznej, wypowiedziany w swoim czasie pod hasłem dobra powszechnego, poparty przez prasę a zbrojny w środki, jakie daje prawo obywatelskiej samoobrony — odnieść by mógł w tym względzie skutek daleko większy niż wszelkie przepisy karne, sumiennie przez stałych urzędników przestrzegane.

Największe zdobycze cywilizacyjne, które wywalczyła w ostatnim stuleciu angielska opinia publiczna, należą właśnie do dziedziny etyki politycznej. Emancypacja żydów i katolików, zniesienie dawnych a okrutnych praw karnych, oraz ulepszenia więzienne, dokonane wspólnymi siłami ludzi, nie należących do oficjalnego świata pod wodzą Howarda, Sir Samuela Rommelly'ego, Brougham'a, Mackintosh'a, Mathew'a, Davenporta, Hill'a, zwalczanie barbarzyńskiego obchodzenia się ze zwierzętami, podjęte przez stowarzyszenia prywatne, wyrugowanie tradycyjnego przekupstwa przy wyborach do parlamentu, polepszenie warunków pracy w fabrykach; zniesienie pojedynków, przedewszystkiem zaś zniesienie niewolnictwa — oto są zdobycze opinii publicznej, która powołała do życia i wyniosła na swe czoło ludzi zarówno zdolnych do przewodnictwa jak gotowych do służenia sprawie ogółu.

Większość głośnych działaczy parlamentarnych odznaczała się nietylko krasomówstwem w radzie, ale także i niez mordowaną pracą dla celów humanitarnych na polu życia praktycznego.

Bywają wprawdzie wypadki, że opinia publiczna, roszcząc sobie prawo do ferowania wyroków moralnych w kwestyach, które stanowczo do niej należeć nie mogą, wpada w ciasny purytanizm. Wątpić np. należy, czy angielska opinia publiczna nie przekracza właściwych granic, gdy w dniu niedzielne pozbawia lud wszelkich zabaw i roz-

rywek duchowych, lub gdy obrusza się — ze szlachetnych zresztą pobudek — przeciwko wiwisekcyom, dla nauki niezbędny, albo wreszcie gdy dąży — jak w niektórych stanach północnej Ameryki — do zupełnego usunięcia napojów wyskokowych. Atoli bez względu na możliwość błędów i wykroczeń ze strony opinii, pozostawienie obowiązku strzeżenia dobrych obyczajów i moralności publicznej jedynie prokuraturze, ambonie i policji nie zdaje się odpowiadać wysokim i idealnym celom życia narodowego.

Sfera technicznych, specjalnych zagadnień społecznego życia i sfera etyki społecznej — oto są dwa przeciwległe bieguny, ograniczające zakres przedmiotów, któremi się zwykle zajmuje opinia publiczna; prawdziwa jej tedy wartość ocenianą być winna w miarę odległości od tego lub owego bieguna poruszanych przez nią zagadnień.

Im ogólniejszą jest pewna kwestya, im bliżej dotyka zasad etyki społecznej, tem większą żywić możemy nadzieję, że opinia publiczna potrafi dać jej praktyczne rozwiązanie. I naodwrot, im bardziej zawiłem jest zagadnienie, im więcej prac przygotowawczych wymaga, im trudniejszym jest zgromadzenie dostatecznych dowodów — tem mniej trafnego wyroku opinii publicznej oczekiwać można.

Dlatego też w rzadkich tylko wypadkach potrafi opinia zorientować się w zawiłym labiryncie dyplomatycznych rokowań i międzynarodowych gabinetowych utarczek; natomiast w ważnych kwestiach z dziedziny prawa międzynarodowego i międzynarodowej etyki możemy polegać śmiało na wyroku publicznego sumienia, umie ono w nich rozróżnić stanowisko interesów narodowych od stanowiska sprawiedliwości międzynarodowej, umie ocenić słusność sprawy dwóch wojujących narodów, umie wreszcie rzucić swój głos na szalę wających się wypadków politycznych. Naturalnie w kwestiach dotyczących polityki zagranicznej

opinia publiczna, tak samo jak opinia jednostek, kieruje się nie tylko względami idealnej sprawiedliwości, lecz zarówno i widokami korzyści. Dlatego też wyrok opinii bywa tem sprawiedliwszym im bardziej oddalonego kraju dotyczy.

Wyroki opinii publicznej bywają pozbawione faktycznej podstawy w krajach, w których zarówno prawodawstwo jak i procedura administracyjna obleczone są zasłoną tajemnicy; atoli, skoro w pewnym szczególnym wypadku zasłona owa zostanie uchylona i ukryte za nią fakty staną się jawnymi — wyrok opinii jest całkiem uprawnionym i liczyć się z nim należy. Dotychczas jeszcze żyje w ludziach przez dzieje przekazana nieufność do polityki ukrywania i przemilczania, nieufność o tyle silna, że państwa nowożytne stają dziś wobec konieczności rozszerzenia zasady jawności do granic, których wymaga dobro publiczne. Niezmierne korzyści, które przyniosło społeczeństwu wprowadzenie jawności sądowej, są tak oczywiste, iż trudno nam jest dziś nawet zrozumieć, że można było kiedyś o nich wątpić.

Sądzenie spraw karnych jest właśnie tą dziedziną, do której opinia publiczna, słusznie czy nie słusznie, najchętniej przedostać się stara. Aczkolwiek, według kodeksu, od chwili wszczęcia dochodzenia sądowego, nie wolno jest opinii wywierać nacisku i mięszać się do toku sprawy, wszelako doświadczenie wskazuje, że opinia bynajmniej nie kieruje się tym przepisem i rzadko pozostaje obojętną wobec przebiegu spraw karnych. Często nawet bierze ona oskarżonego pod swoją opiekę i broni go przed rzeczywistymi lub urojonemi nadużyciami władz sądowych, albo przeciwnie, ściga go nawet po ogłoszeniu i wykonaniu wyroku.

Sędziowie, nawet najbardziej uczeni, muszą być zawsze przygotowani na to, że wyrok ich uledez może naganie ze strony opinii publicznej. Jeśli bowiem prawo sankcjonuje

i uważa za prawomocne wyroki profanów w postaci sędziów przysięgłych lub ławników, to nie powinno jednocześnie pogardzać opinią takich samych profanów, gdy ci występują z krytyką w prasie. Opinia publiczna wolnych i politycznie wyrobionych społeczeństw wybornie umie odróżnić granicę, gdzie kończy się krytyka prawa a zaczyna się nieposłuszeństwo prawu; wie ona doskonale, że pewne prawo dopóki istnieje, musi zachować moc swoją nawet wówczas, gdy się powszechnem uznaniem nie cieszy. Spokojna krytyka pojedynczych wyroków bynajmniej nie uwłacza powadze sądu, a możliwie prędkie wyjaśnienie omyłek sądowych leży w interesie ogółu, albowiem zbrodnią społeczną byłoby dla chwilowych widoków polityki *przemilczania i ukrywania*, pozwolić cierpieć niewinnie skazanemu.

Od sędziów żądać można jedynie, aby, nie poddając się ubocznym wpływom, wydali po starannem zbadaniu sprawy, bezstronny, z ich sumieniem i przekonaniem zgodny wyrok. Nikt atoli nie może żądać od sędziego nieomyłności. Publiczna przeto krytyka wszelkich omyłek sądowych może być nader pożyteczną, szczególnie gdy prasie uda się stwierdzić, że sąd przeoczył ważne dowody, służące do wykrycia prawdy lub nie zrobił z nich należytego nżytku. Bez sumiennej publicznej krytyki wyroków sądowych wszelka jawność sądowej procedury nie miałaby sensu.

Opinia publiczna nie powinna posuwać swej krytyki aż do wglądania w religijne przekonania jednostek lub grup społecznych, albowiem grzeszyłaby przeciwko powszechnie uznanym zasadom tolerancyi religijnej i wolności sumienia. Wszelako są pewne zagadnienia kościelne, które wykraczają po za właściwą sferę kultu religijnego i wiążą się ściśle z dziedziną warunków społecznych i politycznych, a więc z natury swej podlegają słusznej krytyce ogółu.

Nawet w wiekach średnich rozpusta duchowieństwa ulegała naganie publicznej. W dziedzinie więc przekonań religijnych głównem zadaniem opinii publicznej jest nie krytyka, lecz ochranianie wyznań od lekkomyślnych napaści i zapewnienie swobody rozwojowi życia religijnego. Nie chodzi nam tu o naukową dyskusję w kwestyach wiary, gdyż te są zawsze pożądane; pragniemy jeno zaznaczyć, że między naukowem badaniem a spotykanemi w brukowej prasie nieprzyzwoitemi wycieczkami przeciwko religii istnieje niezmierna przepaść. Możemy przeto z sympatją powitać owocne usiłowania angielskiej opinii publicznej, która stara się o wykorzenienie wśród ludzi wykształconych zwyczaju prowadzenia dysput religijnych w niestosownych miejscach. Jak nie wszelką rozmowę można prowadzić przy dzieciach, tak samo nie wszelka dyskusya może być prowadzoną wobec licznego tłumu. Oczywiście ani prawo ani państwo nie powinno tu wprowadzać jakichkolwiek bądź ograniczeń, przestrzeganie tego bowiem należy całkowicie do opinii publicznej.

Rzeczywista potęga opinii publicznej zależną jest częstokroć od całego szeregu warunków, nie mających ścisłego związku z intelektualnym i moralnym charakterem jej treści.

Musimy tu przedewszystkiem jeszcze raz przypomnieć spostrzeżenie, uczynione przez Bluntschli'ego, że opinia publiczna, działająca w kierunku negatywnym, występująca np. przeciwko pewnym projektom rządów, posiada daleko większą siłę niż wówczas, gdy stara się przeprowadzić jakiegokolwiek pozytywnie własne żądania.

Oczywiście i wszelkie projekty rządu nie mogą być urzeczywistnione bez poparcia ze strony opinii publicznej, zwłaszcza gdy chodzi o czynny udział całego społeczeństwa. Prawo bowiem przymusu, którem rząd rozporządza, posiada swoje granice. Tak np. obliczenia statystyczne na

wielką skalę, wymagające udziału znacznej liczby obywateli, nawet jeśli dadzą się z trudnością uskutecznić wśród ludności obojętnej, podejrzliwej i nieuspołecznionej, nie mogą wszelako posiadać żadnej rękojmi pewności i ścisłości.

Daleko łatwiej jest zgrupować i połączyć większą ilość ludzi pod hasłem krytyki i negowania pewnych zasad, niż pozyskać ich dla jakiegoś pozytywnego celu. Nie trzeba wielkich wysiłków na to, by wyzyskać zręczność namiętności ludzkie, uczynić przywileje pewnych klas nienawistnymi w oczach wszystkich nieuprzywilejowanych. Dlatego stopniowe przejście od arystokracji do zasad demokratycznych w ustroju państwowym wydaje się nam mieć więcej widoków, niż powrót do arystokracji.

Na dowód tego, że opinia publiczna potrafi jednak zwycięzko walczyć o pewne pozytywne żądania, przytaczają zwykle dzieje angielskiej reformy parlamentarnej. Atoli nie zapominajmy, iż główny punkt ówczesnej reformy był skierowany właśnie przeciwko przywilejom *zgniłych miasteczek*, że wzburzenie umysłów było nadzwyczajne, że obawy gwałtu i otwartego buntu ze strony ludu były całkiem uzasadnione i wreszcie, że rząd angielski nie posiadał dostatecznej siły zbrojnej do stłumienia z dnia na dzień mogącej wybuchnąć rewolucyi. Pozwolimy sobie przeto wątpić, czy opinia publiczna zdołałaby przełamać opór izby lordów, gdyby nie powyższy zbieg okoliczności.

Siła tedy wpływu opinii publicznej, gdy ta ostatnia działa w kierunku negacyjnym, jest daleko większą, niż wówczas, gdy postępuje w kierunku pozytywnym. Oprócz przyczyny powyżej wskazanej, działa tu jeszcze inna, nie mniej oczywista. Wszelako opozycja daje się rozciągać na czas nieograniczony, albowiem pozostawanie w stałej opozycji jest dla każdego rzeczą względnie łatwą i nie wymagającą z jego strony ciągłego wysiłku woli.

Zkądinąd, po wszystkie czasy znaną jest zasada taktyki politycznej, nakazująca, ażeby w celu przeciwdziałania niepożądanym lub niesłusznym żądaniom opinii publicznej, podsuwać ogółowi coraz to nowe zagadnienia lub odwracać powszechną uwagę ku coraz innym kwestyom. Zresztą wpływowi mężowie stanu z łatwością potrafią zawsze uczynić pewne pozorne ustępstwa żądaniom opinii publicznej, które, aczkolwiek nie zadowolnią wszystkich jej przedstawicieli, pozbawią ją wszakże poparcia tych żywiołów, które będą uważać poczynione ustępstwa za dostateczne.

W naszych czasach opinia publiczna w kwestyach dotyczących polityki bardziej podlega wahaniom i zmianom, niż to było dawniej. Jest to zjawisko całkiem zrozumiałe. Wraz z pomnożeniem się ilości przedmiotów i zagadnień, zaprzatających naszą uwagę, wraz z podziałem pracy umysłowej, zmuszającym jednostkę do skupienia myśli wyłącznie na pewnej dziedzinie zjawisk, wraz ze wzrostem szybkości, z którą dochodzą do nas wieści ze świata — opinia publiczna musiała, oczywiście, stracić wiele z dawnej swej ciągłości i trwałości; równolegle też zmniejszyły się widoki jej powodzenia i wpływu w sprawach, których przeprowadzenie wymaga pewnej wytrwałości. W dzisiejszych warunkach opinia publiczna prędko dojrzewa, ale też i prędko więdnie, częstokroć zupełnie nawet zamiera w nader krótkim przeciągu czasu.

Już sam fakt względnej zmienności lub trwałości prądów opinii publicznej powinien skłonić nas do głębszego rozważenia kwestyi tworzenia się jej i powstawania, albowiem sposób, w jaki się ona kształtuje, musi oczywiście wywierać znaczny wpływ zarówno na jej wartość wewnętrzną jak na stopień uznania, którym ogół ma ją darzyć.

VI.

Jak się opinia publiczna tworzy?

W drugim i trzecim rozdziale uczyniliśmy już pewne wzmianki o ogólnym kierunku, w którym podążył dziejowy rozwój opinii publicznej. Widzieliśmy tam, że warunki, wśród których urabia się opinia, są po części natury ogólnej, po części—zupełnie zależne od miejsca, narodowości i epoki dziejowej.

Wszelka opinia zbiorowa może powstać jedynie na gruncie współżycia gromadzkiego, gdyż tylko podłoże społeczne stwarza warunki niezbędne do ścierania się i wzajemnego na siebie oddziaływania praw, interesów i opinii jednostek na prawa, interesy i opinie ogółu.

W pierwszych stadyach rozwoju życia społecznego ludzkości widzimy zawsze i wszędzie przewagę wyobrażeń zbiorowych nad indywidualnymi poglądami jednostki. Gdybyśmy rozważyć chcieli genezę i rozwój tej kategorii własności, którą dziś nazywamy *własnością duchową*, to zobaczylibyśmy prawdopodobnie, że w procesie stopniowego wyłaniania się sfery życia indywidualnego z pierwotnych form życia społecznego, jak rodzina, ród, plemię, gmina, państwo — własność prywatna obejmuje najpierwej dobra ruchome, następnie ziemię a dopiero na ostatku rozszerza się na dobra duchowe.

W społeczeństwach pierwotnych przeto, różnica zdań jednostkowych prawie nie istniała, a na pierwszym planie stała zbiorowa opinia ogółu.

Proces wzrastającej stopniowo indywidualizacji poglądów równoznaczny jest z procesem rozwoju kultury

ludzkiej, zależy bowiem nietylko od uzdolnień i właściwości duchowych danego narodu, ale i od form państwowego życia, od urządzeń społecznych, od istniejących w danym kraju środków komunikacji i porozumiewania się pomiędzy ludźmi.

Względnie łatwym zadaniem jest zanalizowanie procesu tworzenia się opinii publicznej w szczupłych ramach komunalnych państweczek starożytnego świata. W procesie tym, obok pewnych, z pokolenia na pokolenie przekazywanych tradycyjnych poglądów, główną rolę odgrywała *osobista* wymiana myśli pomiędzy obywatelami wolnej gminy. Każdy z nich zresztą posiadał we własnym doświadczeniu skalę oceniania siły opinii publicznej względnie do własnych poglądów.

Przeciwnie, geneza i rozwój opinii w świecie nowożytnym są bardziej zawikłane i do ujęcia trudne. Analiza współczesnej opinii publicznej stawia psychologowi liczne trudności, które dadzą się rozwiązać jedynie za pomocą ścisłego badania. Słusznie zauważył Biedermann, iż zbadanie postępowego rozwoju opinii publicznej jakiegokolwiek bądź narodu należy do najbardziej zajmujących i ważnych, ale zarazem i najtrudniejszych zadań dziejów kultury.

Oczywiście najżywsze zainteresowanie się powyższem zagadnieniem powinniśmy spotkać u historyków tych krajów, w których objawy opinii publicznej były najbardziej widoczne i wywarły wpływ bezpośredni na życie publiczne. Pod tym względem pierwsze miejsce należy się Anglii. To też Macaulay, Buckle, Lecky i Greene w dziełach swych o Anglii zwracali należną uwagę na wszelkie objawy opinii publicznej i starali się podnosić znaczenie wpływających na nią czynników jak np. teatr, kawiarnie, kluby, prasa i ważne zagadnienia ekonomiczne.

Bez uwzględnienia historycznego rozwoju czynników, składających się na wytworzenie opinii publicznej niemożliwym jest zrozumienie społecznego konstytucjonalizmu angielskiego. Czynniki te, jak np. historyczna tradycja jedności narodowej, wcześniej już odlana w trwałe formy państwowe, istnienie klasy kierowniczej pod względem politycznym, społecznym i umysłowym obok zasady równości obywatelskiej wobec prawa, wreszcie ograniczenie potęgi centralizmu przez instytucje korporacyjne i samorząd lokalny (self-government) — wszystkie te czynniki, nie dające się już dziś gdzieindziej dowolnie odtworzyć, wycisnęły na dzisiejszym parlamentarystyce angielskiej piętno oryginalności.

W warunkach tworzenia się opinii publicznej największą zmianę w porównaniu z przeszłością spowodowała terytoryalna rozległość państw dzisiejszych, uniemożliwiająca bezpośrednią, osobistą wymianę myśli pomiędzy obywatelami, jak to miało miejsce w starożytnych gminach.

Gdy w starożytnym lub średniowiecznym państwie zmieniał się kierunek opinii zbiorowej, każdy mógł prawdopodobnie z łatwością wskazać nielicznych sprawców tego zwrotu. W dzisiejszych zaś warunkach historia tylko chyba lub człowiek wykształcony zdoła odkryć i wskazać te jednostki, pod których wpływem kształtują się poglądy ogółu. Dla szerokiej zaś masy stało się dziś zgoła niemożliwym wskazanie chociażby jednego imienia, którego podpis dawałby zupełną rękojmię autentyczności danej opinii publicznej.

W ten sposób dzisiejsza opinia jest poniekąd podwójnie bezosobową, gdyż, z jednej strony nikt nie poczuwa się do bezpośredniego udziału w jej wytworzeniu, z drugiej zaś nikt nie jest w stanie wskazać prawdziwych jej twórców i propagatorów.

Drugim ważnym momentem w dziejach kształtowania się opinii publicznej jest dzisiejszy rozkwit techniki i wzmo-

zenie się środków komunikacji. Moglibyśmy zapełnić tom cały, gdybyśmy chcieli uwydatnić wpływ, który koleje, żegluga parowa, poczty i telegrafy wywarły nie tylko na sprawę rozpowszechniania się, lecz na samo powstawanie zbiorowych idei w ludzkości. Trudno nawet przypuścić, by w dzisiejszych warunkach zbierać się mogli wszyscy obywatele państwa na wspólną naradę w kwestiach politycznych i ogólnopaństwowych, jak to czyniono na zgromadzeniach ludowych w starożytności; dziś na takich zgromadzeniach mogą mieć miejsce najwyżej proste głosowania bez dyskusji. Natomiast, dzięki rozpowszechnionemu przyzwyczajeniu do podróży w celach rozrywki lub handlu zawiązują dziś ludzie pomiędzy sobą tak rozległe stosunki, o których przed pół wiekiem nie można było nawet myśleć dla braku środków komunikacji.

Uboższe nawet warstwy ludności, które, pomimo zniesienia pańszczyzny, dla braku środków komunikacji faktycznie przytwierdzone były do gleby, dziś zaczynają się ruszać. Stosunki towarzyskie, wypływające bez wątpienia z pewnych lokalnych nawyknień wspólnego pożycia i stosunków sąsiedzkich, ulegają zmianie nie tylko w miastach, lecz również i w gminach wiejskich. Na liczne pielgrzymki, wystawy, święta ludowe ciągną z najbardziej oddalonych zakątków tłumy ludzi i dzięki wzajemnemu zetknięciu się zacierają w sobie pewne lokalne cechy zarówno towarzyskie i obyczajowe, jak i dotyczące potrzeb ekonomicznych. Dzięki stopniowej niwelacji różnic społecznych, równolegle z ujednostajnieniem zewnętrznej odzieży zacierają się różnice w duchowej szacie człowieka, nadające myśli ludzkiej pewną odrębną i oryginalną formę.

Środki i drogi, które dziś służą do rozpowszechniania się idei wzmogły się niesłychanie. Od czasu, gdy wszelka praca ludzka wciągnięta została w wir konkurencji i rynku

wszechświatowego, gdy trwałość wszelkiego przedsiębiorstwa została zagrożoną przez mnożące się z dnia na dzień odkrycia i ulepszenia techniczne, gdy we wszystkich prawie dziedzinach działalności ludzkiej zjawiała się konieczność fachowego wykształcenia, wymagającego dłuższych niż ongi studyów—od tej chwili zmieniły się zasadniczo ekonomiczne warunki egzystencji warstw średnich. W rezultacie ludzie coraz mniej poświęcają czasu i uwagi zagadnieniom życia społecznego, które stanowią ważny przedmiot opinii publicznej, wskutek czego proces kształtowania się jej nigdy prawie nie dosięga całej pełni swego rozwoju.

Równoczesne zjawianie się na arenie dziejowej mnóstwa ważnych zagadnień i faktów, krzyżowanie się najsprzeczniejszych pogłosek, krążenie bezpodstawnych wieści i odwoływanie faktów, uznanych za prawdziwe, wszystko to nie sprzyja bynajmniej spokojnemu kształtowaniu się opinii publicznej. Wogóle, możemy powiedzieć, że w czasach dzisiejszych, pomimo ogromnego ułatwienia w korzystaniu z środków komunikacji, ustalanie się pewnej określonej, wyraźnej i trwałej opinii publicznej stało się zjawiskiem rzadkiem i spotykającym więcej trudności, niż ongi.

Dawniej opinia publiczna była owocem pewnych tradycji państwowych, nawyków narodowych i obyczajów, czei dla przeszłości oraz potrzeb, z biegiem czasu się rodzących. Dziś żądza nowości i potrzeba zmian tak silnie oparowała umysły, że opinia publiczna nie tylko nie szuka dla siebie trwałego oparcia w przeszłości historycznej, ale nie dba nawet o zużytkowanie wyników pracy dawniej dokonanej przez wielkich mężów, którzy mieli trwałe zasady i zasadom tym wszystko złożyli w ofierze. To, co przed stu laty podług przekonania ogółu stanowiło zasadę dla każdego obowiązującą, zmieniło się z biegiem czasu na efektowny frazes, służący dla gnuśnych i umysłowo leniwych ludzi za

osłonę, za którą starają się ukryć brak samodzielności myśli. Frazes polityczny, którego zresztą powaga zawsze była znaczną, nabrał w dzisiejszych warunkach daleko większego znaczenia, niż kiedykolwiek i zapanował niepodzielnie w szerokich kołach społecznych, nacechowanych miernotą i obojętnością.

Dzisiaj, wielu podziela pewną opinię, dostępną ich rozumieniu, jedynie dla tego tylko, że została im ona zręcznie podsunęta jako konsekwencya pewnych przyjętych i uznanych ogólników lub frazesów. Ta obojętność ogółu, ten brak krytycyzmu względem wyznawanych zasad wypływa albo z pewnej gnuśności umysłu, uchylającego się od wszelkich wysiłków albo z powszechnego znużenia, wywołanego przez wyteżoną walkę o byt materyalny.

Oto są główne zagadnienia, które rozstrzygnąć należy przy badaniu procesu tworzenia się opinii publicznej. Zważyć należy przedewszystkiem, w jakim stosunku pozostają do siebie: stare tradycye narodowe, treść nowo powstającej opinii i wybitni kierownicy życia publicznego? Dalej czy ostateczne skryształizowanie się pewnej opinii poprzedzanem bywa przez sprawdzanie za pomocą publicznej dyskusyi sprzecznych ze sobą sądów, wreszcie kto w tej dyskusyi bierze udział? Jaką rolę odgrywają tu przesady i uprzedzenia tłumu, a jaką — sumienne badanie?

Wspomnieliśmy już wyżej, że opinie, które wyznaje ogół, nie zawsze są rezultatem starannego zbadania i skontrolowania faktów. Poglądy i opinie, które się w pewnych warunkach stają panującymi, kształtują się zwykle pod wpływem całego szeregu czynników, które podzielić się dadzą na czynniki bierne i czynne. Z pomiędzy czynników biernych na pierwszym miejscu postawić należy popęd do naśladownictwa, odgrywający wielką rolę nie tylko w sferze zewnętrznych form towarzyskich, (strój, moda i t. d.) lecz

i w dziedzinie poglądów i myśli. Większość ludzi, należących do warstw średnio wykształconych, chętnie przyswaja sobie te mianowicie poglądy, które najczęściej i najgłośniej zostają dokoła wypowiedane; mniema bowiem, że brak zarzutów ze strony najbliższego otoczenia jest najlepszym słuszności tych poglądów dowodem. Częstoć pewne poglądy stają się faktycznie wyrazem opinii publicznej jedynie dzięki temu, że za nią w mniemaniu ogółu uchodzą, gdyż każdy przyswaja je sobie tem łacniej im bardziej jest przeświadczony o swej niezdolności wyrobienia sobie własnego zdania. Im bardziej bierną jest jednostka, im bardziej pochopną do przejęcia się zasadami, uchodzącymi za powszechnie przyjęte, tem mniej narażoną jest na zarzut zmienności przekonań.

Obawa przed tym zarzutem powstrzymuje wielu od podawania wyznawanych poglądów za swe własne, gdyż możność powołania się w każdej chwili na opinię ogółu znosi wszelką odpowiedzialność indywidualną.

W daleko większym stopniu, niż wszelkie dyskusye wpływają na stan i nastrój opinii publicznej doniosłe fakty dziejowe, sięgające głęboko w życie społeczeństwa.

W wielu wypadkach głos opinii publicznej bywa tylko echem zwyciężkich strzałów armatnich na polach bitwy. W Prusach 1866 roku, po zwycięztwach, odniesionych w Czechach, daje się zauważyć w kierunku opinii publicznej trwały i widoczny zwrot, który ogarnia w 1870 roku całe Niemcy i święci tryumf. Podobież we Francyi dokonał się w 1870 roku zwrot opinii publicznej na niekorzyść Napoleona, zwrot, który uznać musimy za niesłychanie szybki, zwłaszcza jeżeli w majowym plebiscycie z tegoż roku dopatrywać się będziemy przybliżonego chociażby wyrazu opinii.

Dzieje Francyi od końca zeszłego stulecia dostarczają licznych dowodów doniosłości politycznego i społecznego

wpływu stolic na kształtowanie się opinii publicznej w państwach współczesnych. Powszechnie powtarzane mniemanie, że opinia Paryża jest opinią całej Francyi, zawiera w sobie wszelką dozę prawdy. Rząd, który, jak za drugiego cesarstwa, miał przeciwko sobie opinię Paryża, mógł się utrzymać jedynie dzięki przemocy fizycznej. Oczywiście zależność prowincyi od stolicy, skłonność ludności prowincjonalnej do ulegania kierownictwu opinii stolicy będzie tem większą, im bardziej jest rozwiniętą polityczna i administracyjna centralizacya państwowa; oraz im donioślejszym i szerszym jest wpływ stolicy na rozmaite dziedziny sztuki i wiedzy, smaku i mody, przemysłu i handlu. Proces tworzenia się panujących opinii jest zupełnie podobnym do procesu urabiania się smaku i upodobań estetycznych, właściwych pewnym epokom.

Rzeczywiście we Francyi popularność mężów stanu zmienia się równie prędko, jak moda na stroje, a może nawet i prędeej. Tylko we Francyi możliwą była ta przesadna wziętość, którą się cieszył Lamartine w 1848 roku, gdy po wygnaniu domu Orleańskiego, stanął na czele tymczasowego rządu, jak również i owa szybkość, z jaką to bożyszcze narodu stało się przedmiotem publicznych naigrawań i żartów.

Jak we Francyi — Paryż, tak samo poniekąd w Anglii — Londyn jest ogniskiem życia społecznego i wyrazicielem opinii całego kraju, natomiast w Niemczech, Włoszech i Austrii przewaga stolic nad krajem nie jest tak dalece widoczną.

Aczkolwiek w tworzeniu się opinii publicznej znaczną rolę odgrywa naśladownictwo, błędem wszakże byłoby widzieć w niem czynnik jedyny; zdarza się bowiem, że pewna opinia wykwita w łonie społeczeństwa zupełnie samorzutnie. Najczęściej bywa to wtedy, gdy szukają w niej

ujścia obrażone moralne uczucia społeczeństwa, wiadomo bowiem, że w wyrażaniu uczuć, społeczeństwo łatwiej się zdobyć może na samodzielność i jednolitość, niż w wyrażaniu zasad. Zdaje się nawet, że w naszych czasach ukazują się na publicznej widowni i zdobywają pewną trwałość te tylko opinie, w których znaczną jest domieszka pierwiastku uczuciowego. Za przykład służyć tu może zacięta walka opinii publicznej w Północnej Ameryce przeciwko niewolnictwu. Wbrew wysiłkom obrońców niewolnictwa i osłanianiu go przez prawo, sumienie publicznej opinii Ameryki Północnej i świata cywilizowanego dawno już było w zasadzie potępiło instytucję niewolnictwa zanim dokonaniem zostało prawne jej zniesienie.

Czynniki, biorące bezpośredni udział w tworzeniu się pewnej opinii, posiadają jednocześnie tę szczególną cechę, że, reprezentując ją, są jednocześnie środkiem do jej ujawnienia. Widzieliśmy to np. w owych petycjach masowych, które odegrały tak znaczną rolę w dziejach parlamentaryzmu angielskiego. Zbieranie podpisów, zwłaszcza dokonywane przez ludzi energicznych i wpływowych, było zarazem środkiem szerzenia i kształtowania pewnej opinii publicznej wśród ludności, lubiącej siłę polityczną wyrażać w cyfrach.

Nadto, petycye reprezentowały poniekąd istniejące już w społeczeństwie poglądy i opinie. W ostatnich czasach wartość podobnych demonstracji zmniejszyła się znacznie, gdyż wszelka, na uwagę ze względu na cel swój zasługująca petycya, wywołuje sama przez się reakcję w kierunku przeciwnym.

VII.

Opinia publiczna a prasa.

Z pomiędzy wszystkich czynników, posiadających ową dwojaką właściwość—tworzenia opinii publicznej i zarazem uosabiania jej — pierwsze miejsce bez wątpienia zajmuje prasa.

Prasa, jak tego dowodzi jej rozwój historyczny, opiera swe istnienie i rację bytu po pierwsze: na przysługującym jednostce prawie wyrażania swych przekonań politycznych, po drugie na tem, że drukowane słowo jest najlepszym środkiem szerokiego rozpowszechniania idei, zwłaszcza gdy są one wyrazem opinii publicznej.

To też zupełnie słusznie przypisywano zwykle wolności prasy daleko większe znaczenie, niż wolności zebrań. Dążenie do zniesienia cenzuralnych ograniczeń datuje już od czasu, gdy prasa peryodyczna była jeszcze względnie słabo rozwinięta i głównym środkiem szerzenia idei politycznych były jeno książki i pisma ulotne.

Istotnie w owym czasie, gdy Anglia zdobywała sobie wolność prasy, ogół czytający był daleko mniej licznym niż dziś. Ilość czytelników była ograniczona dzięki niedostatecznej organizacyi ówczesnego handlu księgarskiego. Z drugiej strony ilość autorów, względnie do produkcji literackiej dzisiejszej doby, była nader nieznaczną. Nadto koszt i ryzyko nakładu spoczywały w większości wypadków na barkach samego autora. Pomimo to jednak, ludzie, obdarzeni talentem lub noszący głośnie imiona, mogli żywić niepłonną nadzieję, że pismami swojemi zdołają wyrzeć wpływ na kierunek i rozwój opinii publicznej.

Atoli wraz z niezmiernym rozrostem dzisiejszego czasopiśmiennictwa warunki zmieniły się zupełnie: koło czytelników pism politycznych, przeważnie codziennych, rozszerzyło się do niesłychanych rozmiarów. Dziś nikt prawie nie czyta dzieł poważniejszych z zakresu polityki, ogranicza się bowiem wyłącznie na wiadomościach zawartych w dzienniku; wpływ przeto broszur i obszernych dzieł politycznych, tak niegdyś doniosły, dziś zmalał znacznie. Natomiast dziennik przenika nawet do tych, którzy go czytać nie umieją lub nie chcą, ludzie bowiem tacy często tworzą sobie pewne przekonania polityczne wyłącznie na podstawie obiegających wieści o tem, co i jak w prasie wypowiedzianem zostało.

Liczba piszących wzrosła w równym prawie stosunku z liczbą czytelników. Nadto, na dzisiejszych pisarzach nie ciąży, jak na ich poprzednikach, żadna materialna odpowiedzialność w razie niepowodzenia ich utworów, koszt przeto nakładu nie odstrasza ich od wypowiedzania swych przekonań w druku. Przeciwnie, współpracownictwo w większych i bardziej poczytnych dziennikach opłaca się hojnie i większości pisarzy służy za podstawę ich egzystencji materialnej.

Nadto, współpracownicy pism, z wyjątkiem redaktora, nie są nawet odpowiedzialni przed czytającą publicznością za wartość literacką swych artykułów. Pozostawiając w ukryciu swe nazwiska, przez to samo zabezpieczają się od przypuszczalnej odpowiedzialności za fałszywe przedstawienie faktów, za niewłaściwe wycieczki polemiczne, za obrazę uczuć moralnych lub za wykroczenia przeciw gramatyce. Bezimiennosc jest dla nich puklerzem, chroniącym ich nie tylko przed odpowiedzialnością sądową, lecz również przed sądem moralnym czytającej publiczności. Pośpiech w notowaniu ostatnich nowin, jednostronne oświetlenie faktów politycznych podług zasad, odpowiadających partyjnym po-

trzebom danego koła czytelników, schlebianie gustom i upodobaniom ogółu, przemilczanie o niemiłych prawdach, obniżanie osobistej wartości swych politycznych przeciwników i wynoszenie pod niebiosa swych sprzymierzeńców, wreszcie dążność do konsekwentnego trzymywania się raz wypowiedzianych, chociażby nawet z rzeczywistością sprzecznych poglądów — oto są wszystko główne i charakterystyczne cechy twórczości dziennikarskiej.

Zamiast dawnej korekty państwowej, zjawia się dziś korekta redakcyjna, która utrudnia zabieranie głosu jednostkom, nie należącym do grona stałych współpracowników i dziennikarzy zawodowych, odrzuca bowiem wszystko, co nie mieści się w granicach tymczasowych doktryn partyjnych danego dziennika. Stąd wynika, że ci, co stoją po za obrębem wszelkich stronnictw, mają zamkniętą a przynajmniej utrudnioną drogę do wywierania jakiegokolwiek wpływu na opinię publiczną za pomocą dzienników, chyba, że zamieszczać zechcą swe artykuły w dziale płatnych ogłoszeń.

Cała prasa peryodyczna Zachodniej Europy, o ile służy celom politycznym, da się z małemi wyjątkami podzielić na dwie kategorie; do jednej należą dzienniki, o których treści i zasadach stanowią względy zysku pieniężnego, do drugiej zaś kategorii te, które, bez względu na zysk, zawdzięczają swe istnienie potrzebom agitacji partyjnej. Zdarzają się wszakże dość często dzienniki, umiejące połączyć obydwie powyższe cele w ten sposób, że, będąc zdecydowanemi i jawnemi organami partji, pozyskują szerokie koła czytelników, stojących po za partją, dzięki obfitości i urozmaiceniu swej treści.

Bądźcobądź faktem jest, że większość czytającego ogółu czytuje stale i popiera wyłącznie jeden jakiś dziennik. W wypadkach, gdy możliwym jest wybór z pomiędzy

kilku wychodzących w danej miejscowości dzienników, pierwszeństwo oddaje się zwykle temu, który najjaskrawiej wyraża polityczne przekonania czytającego, a nadto zaspakaja cały szereg innych potrzeb jego t. j. daje informacye zawodowe lub rynkowe, odznacza się taniością, bawi, podaje miejscowe nowinki i t. p. Stąd wynika, że polityczne wykształcenie się i wyrobienie, oparte na rozważeniu i uwzględnieniu wszelkich istniejących przekonań, leży po za obrębem zwykłych zadań i celów prasy peryodycznej.

Ażebym należycie ocenić poziom umysłowy i moralny prasy peryodycznej danego kraju, należy chociażby w przybliżeniu poznać stopień wykształcenia tych ludzi, którzy są jej kierownikami lub stałymi współpracownikami, nadto uwzględnić trzeba pewne szczególne warunki, właściwe tylko danemu krajowi. Trzeba przedewszystkiem zbadać, czy dziennikarstwo zajmuje w społeczeństwie tak wysokie stanowisko, ażebym mogło przyciągać do siebie wybitnych pod względem charakteru lub talentu ludzi, torując im drogę do wyższych stanowisk hierarchii społecznej lub państwowej, czy też otwiera ono tylko pole dla demagogicznych sukcesów wśród niższych warstw społecznych; czy może wreszcie, jak w Prusiech, karyera dziennikarska odstrasza ludzi przez to, że rząd stale ściga prasę swoją nieufnością, że sądy uważają wszelką krytykę za niestosowne wtrącanie się profanów do nieswoich rzeczy.

Jeżeli kierownictwo prasy spoczywa wyłącznie jeszcze w ręku ludzi, posiadających naukowe wykształcenie, zazwyczaj to należy ich zręczności pisarskiej i talentowi zaciekawiania i bawienia t. j. przymiotom, które zazwyczaj rozstrzygają o wyborze zawodu dziennikarskiego.

Co się zaś tyczy wewnętrznej treści duchowej dziennikarza, to zwykle ogranicza się ona do sfery zagadnień filozofii i estetyki. Dla tej przeto przyczyny w dobrze nawet

redagowanych organach prasy daje się zauważyć przeważający pierwiastek doktrynerski i abstrakcyjno-filozoficzny; zręczność dyalektyczna i polemiczna przeważa tam nad ścisłością w przedstawianiu i oświetlaniu bieżących faktów i nad umiejętnością szybkiego orientowania się w materiale statystycznym; kwestye zaś, których rozstrzygnięcie wymaga doświadczenia praktycznego, zazwyczaj odsuwane bywają na plan dalszy.

Ponieważ w większości krajów europejskich wykształcenie społeczno-polityczne mniej jest poszukiwane i cennie, niż np. wykształcenie estetyczno-literackie lub czysto fachowe, dziwić się przeto nie można, że i na prasie peryodycznej odbija się częstokroć charakter wykształcenia jej kierowników, a więc: duch stronniczości, skłonność do formułowania ogólnych zasad działalności ludzkiej, pochop do uogólniania wrzekomo niezbitych twierdzeń, lub też jednostronność fachowa.

Prasa dzisiejsza obniża w masach samodzielność duchową, gdyż, jeżeli w państwach, cieszących się polityczną wolnością istnieje dążność do wyrażania w dziennikarstwie głównych prądów i kierunków życia politycznego, to jednak jednostkom samodzielnym, nie należącym do żadnej partji, trudno jest przyjść do słowa.

Przeciwstawianie poglądów jednostki poglądom ogółu, ich ścieranie się wzajemne, tak ważne i korzystne w procesie tworzenia się opinii publicznej, zanika coraz bardziej, równolegle zaś opinia przestaje być skutecznym hamulcem partyjnych wybryków.

Zdarza się niejednokrotnie, że pomiędzy opinią publiczną a prasą zapanowuje ostry rozdzwitek i że prasa nie poczuwa się wcale do obowiązku zrobienia pewnych ustępstw wyraźnym żądaniom opinii. Nie ulega np. wątpliwości, że we wszystkich krajach cywilizowanych, głos opinii potępia

stanowczo szerzenie w druku nieprzyzwoitych i z etyką sprzecznych wiadomości, zachwalanie przedsiębiorstw lichwiarskich, służenie szwindlom wszelkiego rodzaju. A jednak te same dzienniki, które gotowe są w każdej chwili wypowiedzieć surowy sąd o moralności swych politycznych przeciwników, nie wahają się drukować dla zysku ogłoszeń, powszechnie uchodzących za niemoralne i z bezczelnością uprawiedliwiają się tem, że jest to rzecz ogólnie praktykowana.

Możemy atoli przyjąć za zasadę, że większość prasy peryodycznej nie uznaje innej zależności jak zależność od własnej partii i nie posiada innych celów, prócz powiększania swego politycznego wpływu za pomocą rozszerzania koła swych czytelników.

Dziś przeto prasy nie możemy już uważać za organ opinii publicznej; przeciwnie, jest ona raczej wyrazem przewagi, którą duch partyjny zdobył sobie w społeczeństwie kosztem zbiorowej świadomości społecznej. Dzisiaj w większości wypadków prasa sama tworzy opinię publiczną.

Niepodobna nawet dowieść istnienia pewnej opinii, jeżeli nie została ona wyrażona w prasie. W ostatnich jednak czasach rozwijają się w wielkich środowiskach miejskich i dojrzewają nawet po za obrębem wpływu prasy polityczne ruchy masowe, przez prasę w swoim czasie nie dostrzeżone i nie poparte. Tego rodzaju przykłady widzimy w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki gdzie n. p. t. zw. «Knownothing party» zdobyła sobie niespodziewane znaczenie i wpływ, zanim New-Yorkska prasa zdołała dowiedzieć się o jej istnieniu; tem objaśnić można dziwny napozór fakt, że aczkolwiek podczas kampanii wyborczej 1856 roku wszystkie prawie dzienniki miejscowe popierały przy wyborze prezydenta kandydaturę Fremont'a, pomimo to wszakże otrzymał on tylko nieznaczną ilość głosów.

Powszechnie przyjęty dziś zwyczaj bezimienności w prasie wyrządza ogromną krzywdę moralności publicznej. Prasa, której historyczną podstawą było właśnie zwalczanie tajemnych praktyk państwowych i domaganie się jawności w życiu publicznem i państwowem, ta sama prasa wprowadza dziś zasadę tajemnicy do własnej organizacji. A przecież czeredy występujących przed czytelnikami bezimien-nych pisarzy porównać chyba można z mówcami, którzy na zebraniach przemawialiby w maskach, jak aktorowie w greckiej tragedyi. Co prawda, w państwach nietolerancyjnych, nie sprzyjających normalnemu rozwojowi prasy, zasada bezimienności może stać się usprawiedliwioną a nawet konieczną, gdy chodzi o ujawnienie faktów, starannie przed szerokim ogółem ukrywanych, gdyż tym tylko właśnie sposobem pozyskać się daje współpracownictwo ludzi, którzy nie mieliby dość odwagi do otwartego wystąpienia; wreszcie bezimienna forma ułatwia zużytkowywanie doniesień, które w całości nie nadają się do druku i muszą uleść korekcie redaktora. W innych atoli państwach zasada bezimienności nietylko nie jest korzystną dla interesów publiczności, lecz wywiera szkodliwy wpływ na kształtowanie się opinii publicznej.

Przedewszystkiem bowiem sprawiedliwość wymaga tego, ażeby ci, którzy trzymają w swem ręku narzędzie krytyki publicznej nie ukrywali się sami przed krytyką. Nadto wartość i znaczenie zamieszczonego w dzienniku poglądu zależy częstokroć w znacznym stopniu od osobistości autora. Ten ostatni wzgląd jest zupełnie zrozumiałym, gdy chodzi np. o zagadnienia, których rozstrzygnięcie, wymaga pewnego doświadczenia lub wiedzy fachowej.

Gdyby każdy podpisywał się pod swym artykułem i był przez to moralnie odpowiedzialnym za swe słowa, zyskałaby na tem bezwątpienia nietylko treść drukowanych

utworów lecz również ich forma zewnętrzna; odpowiedzialność zaś wobec prawa mogłaby pozostać na barkach redaktorów, którzy przecie o zamieszczeniu artykułu w ich piśmie decydują. Wreszcie przez wprowadzenie zasady moralnej i literackiej odpowiedzialności autorów rozszerzyłoby się znacznie pole działalności dla talentów dziennikarskich, gdyż wielkie dzienniki starałyby się o pozyskanie tych właśnie autorów, którzy już złożyli dowody talentu publicystycznego i krytycznego lub reporterskiej zręczności.

Zapewne, drogą prawodawczą nie podobna pozbawiać autorów prawa ukrywania swojego nazwiska; a jednak w takich krajach, jak Anglia i Ameryka, mężowie stanu, których nie można posądzać o uprzedzenie, twierdzą wyraźnie, iż bezimiennosc prasy maći prawidłowy rozwój opinii publicznej i że wprowadzenie zwyczaju podpisywania nazwiska przyniosłoby wielkie korzyści społeczeństwu.

Jeszcze większą szkodę, niż w prasie niezależnej, wyrządza społeczeństwu bezimiennosc w organach prasy oficjalnej; jeżeli bowiem w pierwszych, jak to widzimy w Niemczech, pod osłoną anonimu, publiczność domyślać się może, często bezpodstawnie, imion wybitnych mężów, to anonim u drugich posiada w jej oczach zgoła odwrotne znaczenie. Przymioty charakteru, które powinien posiadać publicysta w kraju jak Niemcy, gdzie licznymi są procesy prasowe, objaśniają nam dostatecznie ów głęboki szacunek, którym społeczeństwo otacza niektórych pisarzy.

Jeżeli nadto w krajach parlamentarnych Zachodniej Europy oficjalna prasa posiada cechy, właściwe tylko najgorszemu rodzajowi prasy partyjnej, jeżeli przesiąknięta jest duchem nietolerancyi i osobistego rozdrażnienia względem swych przeciwników, jeżeli znajdujemy w niej nieściskość w przedstawianiu faktów, stronniczość w sądach, przemilczanie o ważniejszych wystąpieniach opozycyi, to upraw-

nieni jesteśmy do twierdzenia, że rządy Zachodnio-Europejskie za pomocą swej własnej prasy popierają jedynie sprawę swych przeciwników. Te same rządy bowiem, które, działając i rozkazując we właściwej im sferze, spotykają wszędzie posłuszeństwo i poważanie, napróżno starać się będą o pozyskanie sobie stronników środkami, które sami potępiają w prasie niezależnej. Przeciwnie, na tej drodze mogą one wyrzeć ten tylko skutek, że uczciwi i niezależni publicyści dla samej tylko obawy, że mogą być pośądzeni o sprzedajność, unikać będą wypowiedzania swych sympatii. W państwach Zachodniej Europy opinia publiczna, według jednomyślnego zdania wszystkich pism niezależnych, nieprzychylnie jest nastrojona względem wszelkich oświadczeń prasy oficjalnej, albowiem powszechnem jest mniemanie, być może nie zawsze uzasadnione, lecz nastrój opinii charakteryzujące, że zdania w prasie tej wypowiedziane są bardziej niż gdzieindziej dziełem wpływów postronnych, nie liczących ze sferą przekonań ludzkich.

Nie ulega wątpliwości, że wraz z bezmyślnem naśladowaniem francuskiej ustawy prasowej, państwa europejskie przejęły również system korupcyi prasowej, który z takim powodzeniem umiało stosować drugie cesarstwo.

W ogóle możemy powiedzieć, że poziom opinii publicznej danego kraju zawsze jest zależny od stopnia użyteczności i moralnego poziomu prasy peryodycznej, która pomimo pewnych napaści i prześladowań może osiągnąć wysokiej skali rozwoju i stać się prawdziwą przedstawicielką opinii publicznej i przeciwnie, pomimo poparcia sfer decydujących, może upaść bardzo nisko.

Nie znamy wszakże ani jednego przykładu, by kiedykolwiek prasa inspirowana zajmowała w duchowem życiu społeczeństwa stanowisko wyższe od tego, które zajmują zwalczane przez nią organy partyi.

O ile prasa daje w swych łamach wyraz panujących w społeczeństwie nastrojów i opinii wybitnych mężów bez względu na to, do jakiej należą partyi, każdy zapewne oceni jej zasługę i uzna pożytek, który ona może przynieść zarówno społeczeństwu jak i przyszłym historykom. Zgoła odmiennym wszakże jest wpływ tej części prasy partyjnej, która dla zadowolenia swych ambitnych dążeń do przewodnictwa ogłasza swe hasła i programy za jedyne i nieomyłne dogmaty mądrości, która, unikając uczciwej polemiki, zamilcza o zasadach swych przeciwników i wszelkimi środkami stara się rzucić cień na ich osobistą reputację.

Oczywistą jest rzeczą, że dzienniki, zupełnie oddane jednostronnym interesom partyi już z natury rzeczy nie są w stanie zachować się bezstronnie względem pewnej opinii, wrogiej interesom tej partyi; to też stosownie do okoliczności i bez względu na wewnętrzną wartość opinii, składają jej hołdy lub przeciwstawiają różne zastrzeżenia, nie przyczyniając się bynajmniej do jej wyjaśnienia, sprostowania i poparcia. Nawet zwolennicy zasad angielskiego parlamentarizmu i zdecydowani obrońcy wolności uważali za potrzebne wskazać niebezpieczeństwo, które dziś grozi jasności i pewności opinii publicznej dzięki jednostronności prasy partyjnej.

Najbardziej niebezpieczni sofisci polityczni, których działalność może się stać dla społeczeństwa daleko szkodliwszą od działalności starożytnych sofistów, wicherzających ongi w Atenach, kryją się dziś w prasie pod płaszczem bezimienności, nie biorąc na siebie, jak tamci demagodzy, żadnej odpowiedzialności. Szkody, które wyrządza i zepsucie, które szerzy w szerokich kołach dzisiejszy system dziennikarski, nie możemy wszakże kłaść na karb jednej jakiejś partyi politycznej; gdyż nawet mężowie stanu, którzy użalają się na bezimienność prasy, sami ją jednak jak np. Bismark wspie-

rali i wspierają, gdy swe poglądy za pośrednictwem osób trzecich do łamów prasy przenoszą, gdy swe sympatye lub antypatye ludziom od nich zależnym, usłużnym i pozbawionym politycznej i duchowej samodzielności inspirują, gdy w t. zw. prasie rządowej naganny zwyczaj tolerują.

Jeżeli dziś na kontynencie dają się często słyszeć głosy o fałszowaniu opinii publicznej, jeżeli takiej sfałszowanej opinii częstokroć przeciwstawia się prawdziwa opinia, to przyczyny tego zjawiska należy szukać w związku z faktem, że pewne dzienniki uchodzą w oczach ogółu za organy wybitnych mężów stanu, a więc za czerpiące wiadomości z pierwszej ręki. To też liczni czytelnicy takich dzienników, nie posiadający własnych wyrobionych przekonań, przyswajają sobie ich polityczne poglądy jedynie dla tej przyczyny, że upatrują w nich zapatrywania, które podzielać uważają za swój obowiązek czy to dla osobistych interesów, czy ze zbytnej uległości. Jeżeli przeto sferom rządzącym uda się tą drogą stworzyć pewien nastrój w opinii niewyrobionego politycznie społeczeństwa, to oczywiście rezultat ten nie będzie posiadać żadnej głębszej wartości. Istotnie bowiem, gdyby taka sztucznie wywołana opinia nawet sama przez się była słuszną, nigdy wszakże nie będzie posiadać moralnej mocy, którą nadaje jedynie samodzielna praca myśli, przez samo społeczeństwo dokonana. Przeciwnie zaś, jeżeli opinia zostanie wprowadzoną na fałszywą drogę, na rząd spadnie odpowiedzialność za użycie swej powagi na to, by wstrzymywać rozwój duchowy społeczeństwa.

VIII.

Zadanie państwa w obec opinii publicznej.

Trudno jest nawet sobie wyobrazić, by w jakimkolwiek państwie cywilizowanym opinia publiczna zupełnie pozbawioną była wszelkich sposobów ujawniania się. Jaki jednak powinien być zakres jej działalności i wpływów — jest to zagadnienie, nie dające się w formie ogólnej tezy rozstrzygnąć.

Jedno, czegooby życzyć należało dla sprawy normalnego kształtowania się opinii publicznej bez względu na ustrój i formę państwową, to chyba to tylko, by pozostawiono jej dosyć czasu do sprawdzenia swych motywów i utrwalenie się w świadomości ogółu, zanim sformułowaną i wyrażoną zostanie ostatecznie. Mężowie stanu mają zawsze i wszędzie jedno i to samo psychologiczne zadanie do rozstrzygnięcia. Zadanie ich polega na tem, by, nie ulegając swym osobistym upodobaniom, umieli wydobyć istotną i prawdziwą opinię ogółu z chaosu najróżnorodniejszych powikłań, sprzeczności, błędów i sądów stronnicych. Nadto, mąż stanu powinien zbadać, czy dany sąd opinii nie został wydany pod wpływem niezwykłego wzburzenia umysłów i namiętności, przez co jego wartość wewnętrzna została zmniejszona. Stosownie do tego powinien on kierować swoją działalność: wypadnie mu więc albo oprzeć się stanowczo żądaniom opinii i, rezygnując z własnego stanowiska, złożyć odpowiedzialność na innych za złe następstwa przedsiębranego kroku, albo też przybrać postawę wyczekującą i dać ogółowi czas do powtórnego sprawdzenia zachodzących wątpliwości, albo wreszcie okazać się w stosownej chwili skłonnym do ustępstw.

Inna taktyka np. taka, jaką ongi państwo stosowało względem opinii publicznej, dziś jest zupełnie niemożliwą. Głos opinii nie może być stale i na czas dłuższy lekceważony ani stłumiony gwałtem. Słusznie powiada Hegel w swej Filozofii prawa: «W opinii publicznej wszystko jest fałszem i wszystko jest prawdą, odnaleźć wszelako w niej tę prawdę potrafi tylko wielki człowiek. Ten człowiek zasługuje na miano wielkiego, który umie wyrazić i wykonać to, czego żąda duch jego czasu.»

Gdyby dziś jeszcze możliwem było takie lekceważenie lub tłumienie głosu opinii, z jakim się w dziejach spotykamy, to podobna taktyka musiałaby niechybnie doprowadzić albo do wybuchu, spowodowanego niewiarą w możliwość pokojowego przeprowadzenia żądanych reform, albo też do zupełnego stępienia ducha narodu, przez pozbawienie go pola działalności w życiu publicznem.

Jakiegokolwiekby było stanowisko państwa względem danego kierunku opinii publicznej, w każdym jednak razie ważnem dlań zadaniem być musi nie tylko pozostawienie tej opinii możności dojrzewania, lecz zarówno trafne uchwycenie chwili, gdy proces jej kształtowania się został rzeczywiście zakończony.

Rozpatrując dotychczas stosunek państw Zachodniej Europy do opinii publicznej, wychodziliśmy z założenia, iż jest ona względem swych rządów wrogo usposobiona. Zdarzyć się atoli może, że rządy te w walce z politycznemi i kościelnymi partjami kraju mieć będą opinię publiczną po swojej stronie. Gdy rząd taki rozwiązuje parlament i chodzi mu o utworzenie przez nowe wybory przyjaznej dla siebie większości, wówczas zbadanie i trafne rozpoznanie nastroju opinii częstokroć rozstrzyga o powodzeniu jego zamiarów.

Jeżeli wyobrazimy sobie, że opinia publiczna w państwie takim zależną w zupełności jest od prasy, która ma

na widoku wyłącznie cele partyjne, wówczas bezpośrednio odwołanie się do ogółu wyborców za pomocą rozwiązania parlamentu okazać się może bezowocnym i wprost niemożliwym. W interesie przeto każdego państwa leży nie tylko zabezpieczenie opinii zupełnej swobody wyrażania swych sądów, lecz, co ważniejsze w naszych czasach, stworzenie i dostarczenie jej środków swobodnego kształtowania się.

Nie dość jest wszakże wyjaśnić przyczyny, dla których opinia pozostaje w szkodliwej zależności od prasy codziennej. Główne bowiem zadanie polega na rozstrzygnięciu kwestyi, jakimi środkami da się przywrócić niezależność i samodzielność sądu opinii w politycznych zagadnieniach. Społeczeństwo, które umie samo rządzić się w sprawach gminnych i państwowych, potrafi zawsze wyciągnąć samodzielne wnioski ze swych spostrzeżeń i wrażeń. Najgorsze wszakże skutki pociąga za sobą taki stan rzeczy, gdy samo wykonywanie prawa pozostaje w zależności od wpływów prasy miejscowej, jak widzimy np. w administracji niektórych miast Stanów Zjednoczonych Ameryki. Aczkolwiek taki sojusz miejscowej władzy municypalnej z potężną, w wielkich miastach zcentralizowaną prasą partyjną zaliczyć należy do zjawisk ujemnych, to wszakże gdy chodzi o drobne miejskie lub wiejskie jednostki administracyjne, sama już praktyka samorządu wskazuje środki, któremi samodzielny sąd obywatelski ochronić można od wygórowanych aspiracji prasy partyjnej. Wdrożenie się do codziennego załatwiania własnych spraw przyzwyczajenie do samodzielnego orientowania się w faktach bieżących i do zdawania sprawy z każdej czynności, wyćwiczenie zmysłu spostrzegawczego—wszystkie te przymioty, które tylko samorząd rozwinać może w obywatelach, pozwalają im nie tylko należycie oceniać bezimienne literackie wycieczki w sferę ich własnej działalności, lecz również dają możność

zrozumienia właściwego znaczenia krytyki, skierowanej przeciw ogólnej polityce państwowej, ministrom i parlamentowi. Nie znamy przykładu, by prasa angielska, rozstrzygająca niejednokrotnie o losie ministerów, zdołała kiedykolwiek wywrzeć swój wpływ na wewnątrz samorząd londyńskiego City.

Przewaga prasy codziennej nad innymi czynnikami, kształtującymi opinię publiczną, jest owocem tradycyjnej samowoli, która ongi tłumiła wolność wypowiedzania przekonań nie tylko w państwach despotycznych, lecz nawet w takich, które rządziły się zasadami wrzekomego liberalizmu.

Z łatwością moglibyśmy dowieść na podstawie dziejów, że w walce rządów z wolnością słowa sympatye ogółu zawsze były po stronie tej ostatniej, nawet gdy rządy w ściganiu sądownym zachowywały wszelkie pozory słuszności prawnej. Opinia publiczna dzięki swej istocie nie może nie współczuć wszelkiej krytyce, skierowanej przeciwko przemocy fizycznej, dlatego też w ciągu ubiegłych stuleci była zawsze zasadniczym przeciwnikiem rządów.

Z chwilą, gdy na arenie państwowej zjawiają się coraz liczniejsze partie polityczne, używające wolności słowa nie dla powszechnego pożytku lecz dla celów partyjnych i dla steroryzowania opinii, szkodliwy ten wpływ prasy partyjnej może być usunięty przez najszersze zastosowanie samorządu, który sprzyja wyrabianiu się w szerokich masach politycznego doświadczenia i samodzielności poglądów.

Państwo, które sprzyja rozwojowi samorządu i życia korporacyjnego, składa z siebie przez to nie tylko część ciążących na niem obowiązków publicznych, lecz zyskuje jeszcze daleko więcej: zyskuje większą swobodę w wykonywaniu swej władzy centralnej a pośrednio i większą znajomość własnych zadań, zaczerpniętą z doświadczenia praktycznego szerokich kół społeczeństwa. Ów wpływ praktyczny, który

od wieków prasa angielska wywierała na bieg spraw państwowych przypisać należy tej właśnie okoliczności, że w prasie tej brały udział żywioły, które dzięki istniejącemu w Anglii samorządowi (self-government) miały możność praktycznego wyrobienia się i nabycia politycznego doświadczenia a więc mogły przeto oprzeć się zapanowaniu oderwanej doktryny na łamach dziennikarskich.

Tylko długoletnie przyzwyczajenie się do samorządu może nadać społeczeństwu tę równowagę duchową w politycznych debatach, bez której opinia publiczna byłaby pozabawioną wszelkiej wartości.

Nasuwa się tu wszakże pytanie, czy przy dzisiejszem szerzeniu wykształcenia elementarnego wśród mas, tamowanie ich wykształcenia politycznego może wobec rosnącego wpływu prasy przynieść państwu istotną korzyść.

Pomijając tradycje samorządu, które przez wieki wpływ swój wywierały na ducha angielskiego narodu, zanim jeszcze dziennikarstwo współczesne zdołało się rozwinąć, musimy tu zaznaczyć pewną ważną cechę angielskiej prasy: w chwili swych narodzin nie spotkała się ona z taką masą ludową, która, otrzymawszy z jednej strony elementarne wykształcenie szkolne, nie posiadałaby zarazem doświadczenia politycznego; tymczasem niemiecka np. prasa od pierwszych chwil swego istnienia działała na masy, które monarchia despotyczna starała się poddać przymusowej nauce szkolnej, siląc się jednocześnie o utrzymanie ich na stopie politycznej niedojrzałości.

Miało to swoją dobrą rację, że w wieku XVI w państwach protestanckich usilnie dbano o podniesienie poziomu wykształcenia mas ludowych, aby dać każdemu chrześcijaninowi możność spełniania obowiązku sumienia. Wątpić wszakże należy, czy również dobrem było to, że jednocześnie nie starano się o rozszerzenie politycznego życia mas, o za-

kładanie bibliotek ludowych, że nie popierano literatury, mającej na celu polityczne wykształcenie narodu i że przez to samo przygotowano grunt, który później wyzyskali ludzie, działający jedynie dla celów ubocznych.

Powszechnie uznanym jest fakt, że w dzisiejszych społeczeństwach na zachodzie Europy polityczne wykształcenie mas rozwija się wcale nie równoległe ze wzrostem prasy peryodycznej. Na podstawie tradycji dziejowych możnaby przypuścić, że najwyższy poziom politycznego wykształcenia mas powinien być w Szwajcaryi; a jednak związkowy sędzia Dubs w tej właśnie zatrwającej i zawstydzającej ciemnocie ludu widzi największe niebezpieczeństwo, grożące demokracji Szwajcarskiej. To samo prawie twierdzą o północnej Ameryce, Hollandyi i Anglii ludzie, których nie można posądzić o wrogi stosunek do reprezentacyjnej formy rządu, aczkolwiek w państwach tych istnieje od dawna zupełna wolność słowa i zebrań.

Dlatego też przy organizowaniu szkolnictwa ludowego należy uwzględnić nietylko zawodowe, religijne lub ogólnoludzkie potrzeby jednostki lecz również baczyć na cele społeczne i narodowe. Szczególną zaś uwagę należy zwrócić na wykształcenie przyrodnicze, albowiem ono najbardziej kształci zmysł spostrzegawczy i daje podstawę do rozumienia otaczającego świata. Takie wykształcenie przyniosłoby szerokim warstwom ludności daleko większą korzyść, niż dotychczasowy system ćwiczenia pamięci, nie rozwijający bynajmniej zdolności samodzielnego myślenia.

Umiejętność czytania książek, która przynosi człowiekowi wykształconemu niezaprzeczoną korzyść i przyczynia się do rozwoju jego indywidualności, wywiera w pewnych warunkach na ciemne tłumy wpływ zupełnie odwrotny, rozwijając w nich łatwość niewolniczego poddawania się opiniiom chwili.

Jeżeli dawniej kształcenie mas polegało na wpajaniu w umysły ślepej wiary w powagę autorytetów to dziś, w wieku przyznania masom praw i godności obywatelskiej, system taki wcale nie może uchodzić za odpowiedni. Przeciwnie nawet, taka sztucznie w masach wychodowana potrzeba poddawania się autorytetom, może dziś otworzyć tylko szerokie pole dla wpływów demagogii i prasy partyjnej.

Zadaniem tedy czasów dzisiejszych jest, obok zgodnego z historią budzenia miłości dla kraju, kształcenie zdolności krytycznego myślenia, zaostrzenie zmysłu obserwacyjnego i wyrobienie samodzielności charakteru.

Gdy chodzi o polepszenie szkolnictwa ludowego, należałoby również zwrócić baczną uwagę na rozwijanie się w uczniach ducha obywatelskiego poświęcenia, a to chociażby dla tego względu, że wartość opinii publicznej zależną jest nie tylko od przeciętnego poziomu inteligencji danego społeczeństwa, lecz również od jego poziomu moralnego.

Najważniejszą zaś rzeczą jest, ażeby pomiędzy masą ludności a inteligencją, kierującą umysłowem życiem danego kraju, zadzierżgnięte zostały węzły wzajemnej łączności i wzajemnego oddziaływania.

Doświadczenie niestety wskazuje, że nawet wyższe warstwy społeczeństwa rzadko zdają sobie sprawę z potrzeby kształcenia mas ludowych. W takich państwach jak Ameryka Północna, usuwa się wielu od udziału w sprawach publicznych jedynie dlatego, że wstręt w nich budzą te środki i drogi, do których ucieka się demagogia i agitacja partyjna, i że prasa partyjna mało skłonna jest do dawania posłuchu głosom bezstronnym i niezależnym. A jednak nader ważnem jest, ażeby partye, wzajemnie się zwalczające, podlegały bezstronnej krytyce tych, którzy potrafią wszelkie polityczne środki ocenić według istotnej ich wartości, a nie ze stanowiska czasowych interesów partyi.

Dlatego właśnie zdaje się nam koniecznem, ażeby nauki społeczne stały się w większym niż dotychczas stopniu powszechnym dobytkiem wykształconych warstw społeczeństwa. Częstoć bowiem okazuje się przy bliższem rozpatrzeniu, że nawet wyższe warstwy społeczeństwa wcale nie posiadają ani społecznego wykształcenia, ani samodzielności sądu, ani niezależności charakteru w tym stopniu, jakiego by życzyć należało ze względu na możliwość oddziaływania tych warstw na ciemne masy.

W Anglii, tacy arystokraci i wytrawni mężowie stanu, jak lord Brougham, lord John Russel i Earl Grey poczytywali sobie za zaszczyt, że mogli prawa swojego kraju objaśniać i wykładać w popularnej formie przed szerokimi kołami czytelników. Tymczasem w innych krajach próżno szukać będziemy wysokich mężów stanu, którzyby swe bogate doświadczenie polityczne i mądrość stanu tak zużytkować chcieli, że słusznie by ich uznać można za politycznych nauczycieli swego narodu. Szerokie rozpowszechnienie się wiadomości przyrodniczych we wszystkich krajach Europy zawdzięczać należy ludziom, noszącym wielkie imiona i zasłużonym na polu nauki; niestety dla podniesienia i rozszerzenia wykształcenia społecznego zrobiono dotychczas nadzwyczaj mało.

Pewna część prasy zdaje się umyślnie twierdzić, jakoby dzienniki polityczne doskonale wypełniały rolę wychowawców narodu. O lepsze z prasą ubiegają się w tym względzie i mężowie stanu, którzy twierdzą, że zawodowi profesorowie nauk społecznych nie są w stanie, jako teoretycy, oceniać trafnie spraw publicznych. Zwyczają zatem rutyna biurokratyczna, pragnąca ukryć swe czynności przed publiczną krytyką, i powierzchowna publicystyka łączą się z sobą we wspólnej pogardzie dla naukowych badań w dziedzinie społecznych umiejętności.

Jeżeli istotnie opinia publiczna jest potęgą, dającą się w równym stopniu użyć dla dobrych jak i dla najgorszych celów, to w interesie tedy państwa leżeć powinno użycie wszelkich starań, ażeby nauce, stojącej po za obrębem walk partyjnych, ułatwić możliwość wpływu na kształtowanie się opinii publicznej. Państwo powinno dziś patrzeć na wykładanie nauk społecznych zupełnie inaczej, niż w owe czasy, gdy uniwersytety uchodziły za ogniska, szerzące wśród młodzieży ducha oporu.

Przed laty pięćdziesięciu czyniono ciężki zarzut naukom społecznym z tego, że wybiegać umiały daleko po za granice prostego objaśniania i usprawiedliwiania istniejącego porządku prawnego. Państwa ówczesne dbały szczególnie o uchronienie swych sędziów i urzędników od wszelkiej styczności z duchem dociekań. Dlatego też poziom umiejętności społecznych w porównaniu z nauką prawa był wówczas tak niski, iż późniejsi mężowie stanu uskarżali się na to, że powaga prawników w zgromadzeniach parlamentarnych znacznie utrudnia rozstrzygnięcie ogólnych zagadnień społecznych.

W jednym z największych państw związku niemieckiego urzędowe wykłady prawa publicznego i ekonomii politycznej pozostają do dziś jeszcze na tym samym poziomie, na którym były przed 1848 rokiem. Dlaczego naukowemu badaniu tworzenia się i rozwijania form państwowych udziela się wogóle mniej uwagi, niż np. badaniu życia owadów lub studyowaniu egipskich starożytności? Dziwny ten fakt objaśnić chyba można przechowaniem się tradycyjnych wspomnień z owych czasów, kiedy to wszelkim akademickim rozprawom społecznej treści i wykładom nauki o państwie przypisywano znaczenie powierzchownej i subiektywnej krytyki istniejącego porządku rzeczy. Nie potrzebujemy

dodawać, że pogląd taki stał się dziś conajmniej bezpodstawnym.

Jeżeli wszakże uniwersytetom pozostawimy obowiązek wszechstronnego pogłębiania nauki o państwie i dostarczania państwu urzędników, posiadających obok wiadomości prawnych gruntowne wykształcenie społeczne, to tem naglejszą stanie się potrzeba stworzenia pomiędzy tą czysto naukową instytucją a rzeczywistością, kierowaną przez prasę, opinią publiczną, pewnej instytucji pośredniej, która mogłaby obznajmiać szerokie warstwy społeczne z najważniejszymi wynikami i najprostszymi metodami nauk społecznych. Tą tylko drogą wszystkie żywioły, biorące udział w wytwarzaniu opinii publicznej pozyskają istotną możność samodzielnego myślenia, a przeto tworzyć będą pożyteczną przeciwwagę prasie a nadto z większą łatwością zdołają ocenić jej istotne zasługi.

Potrzeba stałych instytucji, mających na celu rozpowszechnianie wiedzy społecznej, nie da się w żadnym razie zaspokoić za pomocą przygodnych wykładów i odczytów, pozbawionych wzajemnego związku i ogólnego planu. Nie potrzebujemy tu chyba dodawać, że stałe tego rodzaju instytucje nie powinny zostawać w żadnej duchowej zależności od sfer stronnych lecz przeciwnie wyłącznie służyć mają nauce w ścisłym znaczeniu tego słowa. Godnem jest uwagi, że właśnie w bieżącym wieku we Florencyi i Paryżu stworzono po za obrębem uniwersytetów wyższe, poświęcone naukom społecznym zakłady naukowe, mające na celu zadowolnić potrzeby wykształcenia tych, którzy nie posiadają prawa wstępu na uniwersytet lub uważają naukę dorywczą za niedostateczną.

Na to aby opinia publiczna mogła stać się pożytecznym czynnikiem w życiu społecznym, potrzebnem jest wzajemnie równoważące się współdziałanie ludzi doświadczo-

nych i profanów, wzajemne oddziaływanie na siebie opinii jednostek i ogółu.

Same bowiem uczone doktryny, niedostępne dla szerszego ogółu, są również nieprzydatne dla życia praktycznego, jak nie są przydatne pośpieszne uogólnienia chwili, pozabawione teoretycznej podstawy.

O ile wiedza teoretyczna osiąga znaczne korzyści ze specjalizacji i podziału pracy w badaniach, o tyleż życie publiczne zawsze wymaga pewnego skupienia sił, zdolnych i dążących do zużytkowania teoretycznych zasad dla celów praktycznych.

Stąd też tak rozpowszechnione na kontynencie czysto fachowe zjazdy prawników, ekonomistów, pedagogów, higienistów, kryminologów, pomimo całej ich fachowej kompetencji, nie są w stanie okazać państwu takiej korzyści, jaką daje np. «Angielskie narodowe towarzystwo szerzenia nauk społecznych,» w którego łonie zarówno fachowi teoretycy jak praktyczni działacze łączą się w celu wspólnego rozstrzygnięcia wyłaniających się z życia zagadnień narodowego gospodarstwa, wychowania i higieny, oraz dla nadawania właściwego kierunku opinii.

Jeżeli zatem przyjmiemy, że społeczeństwo powinno samo chronić opinię publiczną przed szkodliwym wpływem stronnicych namiętności, że na organach społecznych ciąży obowiązek wyrabiania w obywatelach za pomocą swobodnej dyskusji słusznych poglądów na doniosłe zagadnienia życia, nie możemy tedy przypuścić, że kiedykolwiek, nawet w dalekiej przyszłości, obejść się będzie można bez tak rozpowszechnionej dziś formy prasy peryodycznej, jako środka kształcenia mas.

Prasa wówczas tylko popchnąć może sprawę społecznego wykształcenia narodu, gdy wszystkie zdolne i doświadczone, pod względem ideowym i moralnym niezależne ży-

wioły zostaną powołane do wydawania sądu o istniejących stosunkach, do przemawiania w prasie przed szerokim ogółem i do kierowania opinią publiczną; w takim tylko bowiem razie opinia ta byłaby w stanie zdawać sobie sprawę, czy to lub inne zagadnienie dojrzało już dostatecznie dla powzięcia o niem dostatecznej decyzji czy też może potrzebną jest jeszcze dalsza nad niem dyskusya.

Wiele prac wartościowych, które dziś w chaosie rynku książkowego szybko i bez śladu giną, bez wątpienia znalazłoby w prasie właściwe sobie miejsce i nie pozostałoby bez wpływu na kierunek myśli społecznej.

Wszystkie już dzisiaj państwa uznają konieczność poddania sądowi opinii publicznej pewnych ważnych przepisów prawnych, zanim one zostaną wprowadzone w życie. Potrzeba bezstronnej i rozumnej krytyki daje się dziś powszechnie odczuwać. Pośpiech, częstokroć niunikniony w obradach parlamentów, potrzeba starannego przygotowania prac prawodawczych, istnienie wśród społeczeństwa licznych zastępów ludzi, których doświadczenie fachowe mogłoby wyświadczyć znakomite usługi sprawie publicznej—wszystkie te okoliczności przemawiają za tem, że w interesie samego państwa leży zapewnienie pozytywnej krytyce społecznej warunków istnienia przez danie jej możności zabierania głosu.

Gorycz spóźnionej krytyki, skierowanej przeciwko powziętym już i nieodwołalnym uchwałom, rozdrażnienie walczących stronnictw, mogłoby być w znacznym stopniu złagodzone, gdyby wybitni mężowie, których powszechnie szanowane imiona dają rękojmię bezstronności, mieli możliwość oświadczenia publicznie, że wszelkie zdanie posiada pewną dozę prawdy i że, prócz wzajemnie zwalczających się poglądów, istnieć mogą jeszcze inne, dla których uzasadnienia bieg rozpraw nie zdołał może otworzyć należytego pola.

Każdy sumienny przedstawiciel narodu powinien dbać o to, aby być możliwie wcześniej poinformowanym o kierunku opinii publicznej.

Oto co powiada lord Brougham o stosunku ciał reprezentacyjnych do prasy:

«Jeżeli w społeczeństwie szerzą się i znajdują uznanie niezależne sądy świątłych mężów, jeżeli błędy danego systemu politycznego zostają śmiało wytknięte, jeżeli niezadowolenie społeczeństwa przeciwko zakorzenionemu złu poczyną wyrażać się w skargach — objawy te mogą okazać dobru publicznemu prawdziwą usługę i przedstawiciele narodu nie mogą swym wyborcom czynić zarzutu z tego, że ci ostatni żądają od nich zwrotu mandatów lub tracą swe dotychczasowe ku nim zaufanie. Przeciwnie, powinni być nawet zadowoleni, że słusznej sprawie stało się zadość. Gdy wszakże gorycz osobistych napaści sprowadzi przedstawiciela narodu z drogi, po której mu uczciwość i własne przekonanie iść nakazuje, gdy obawa nagany w prasie powstrzyma go od spełnienia obowiązku, gdy postępowaniem jego kieruje próżność lub chęć szkodzenia swym wrogom, wówczas w najhaniebniejszy sposób zdradza on pokładane w nim zaufanie wyborców; zaś w oczach wszystkich rozumnych ludzi popełnia on taką samą zbrodnię, jak ci, co go do tego zmusili.»

Aczkolwiek najściślejsze nawet metody badań statystycznych, filozoficznych i psychologicznych nie wykluczają możliwości pomyłek i błędów, wszelako nie podobna wątpić, że ze wszystkich powag duchowych, istniejących dziś w społeczeństwie ludzkim — pierwsze miejsce należy się wiedzy. Powołaniem jej przedstawicieli jest nietylko dbać o wzbogacenie jej zasobów lub o sławę naukowych badań, lecz również starać się o to, by wielkie przez naukę wykryte prawdy znalazły zastosowanie w życiu i spożytkowane zo-

stały dla dobra społecznego. Zdała od walk partyjnych, wolni od manii nieomyślności, dalecy od zarozumienia, nie znoszący wszelkiej odmienności zdań, gotowi do sprawdzenia wszelkiej wątpliwej prawdy i przyznania się do popełnionych błędów, nie zarażeni duchem stronnictwej dyscypliny, zmuszającej do bezwzględного trzymania się raz powziętych postanowień, przedstawiciele nauki mają również obowiązek, w miarę swych sił i możliwości brania udziału w procesie tworzenia się opinii publicznej.

Zarówno wiedza przyrodnicza, jak społeczna powinny opuścić ciasne szranki audytoryów i dowieść, że na szerokich niwach życia publicznego potrafią stać się podporą uczuć obywatelskich. Jedynie uprawnionemi żywiołami opinii publicznej są w ostatniej instancyi: moralne poczucie obywatelskiego obowiązku oraz powszechne uznanie potęgi wiedzy, której wyniki, poparte najnowszemi badaniami, zwycięzko zniosły wszelkie uprzedzenia i zabobony i przyczyniły się do sprostowania błędów, mających źródło w namiętnościach ludzkich.

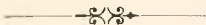
Gdyby cywilizacyi i uobyczajeniu społeczeństw ludzkich groziło, jak to dziś wszyscy utrzymują, istotne niebezpieczeństwo, to w żadnym razie nie da się ono odwrócić ani przez tłumienie wolności słowa, ani przez ograniczenie swobód obywatelskich. Do współczesnych warunków z daleko większem prawem zastosować można słowa J. H. Fichtego, wypowiedziane w przedmowie do «Etyki» przed pięćdziesięciu laty: «Tylko wiedza, oparta na głębokiej wierze w potęgę wpływu idei na ludzkość, może nas uratować.»

Nie należy przez to rozumieć, że uczeni roszczą sobie pretensye do zajęcia jakiegoś wyjątkowego stanowiska w społeczeństwie, na wzór starożytnej kasty kapłanów. Nie znaczy to również, by należało wymyśleć nowe jakieś teorye

państwowe, które dać by miały klucz do rozwiązania wszystkich zagadek praktyki społecznej.

Przytoczone zdanie należy rozumieć w ten sposób, że jedynie w powadze nauki i wiedzy znaleźć można skuteczną przeciwwagę w walce z obłudą nieomyślności i praktyki eksperymentów, prowadzonej przez tych, którzy, polegając tylko na podszeptach własnego geniuszu, gotowi są postawić na kartę losy narodu. Jedynie wiedza może podnieść opinię publiczną do tego poziomu, na którym dopiero nabierze ona wartości moralnej. I czyni to wiedza przy pomocy tych ze swych przedstawicieli, którzy nie tylko dbają o sławę naukowych odkryć, lecz poczuwają się do obywatelskiego obowiązku—być mistrzami swojego narodu.

Wiedza tedy powołaną jest do kształcenia opinii publicznej. Do wiedzy należy więc nie tylko dziedzina poznania, lecz również pielęgnowanie moralnej woli społeczeństw, ujawniającej się w ich życiu publicznem.





SPIS RZECZY.

	<i>Str.</i>
I. Opinia publiczna jako przedmiot badania umięjętnego.	1
II. Opinia publiczna w świecie klasycznym i w wiekach średnich.	6
III. Opinia publiczna w czasach nowożytnych	11
IV. Czem jest opinia publiczna?	19
V. Przedmiot i treść opinii publicznej	37
VI. Jak się opinia publiczna tworzy?	51
VII. Opinia publiczna a prasa	60
VIII. Zadanie państwa wobec opinii publicznej	71



Biblioteka WSP Kielce



0242797